

# GŁOS

## KATOLICKI

Nr 1/2005 (2121) Rok XLVII 2.1.2005

*Wszystko ma swój czas,  
i jest wyznaczona godzina  
na wszystkie sprawy pod niebem.*

*(Koh 3, 1)*

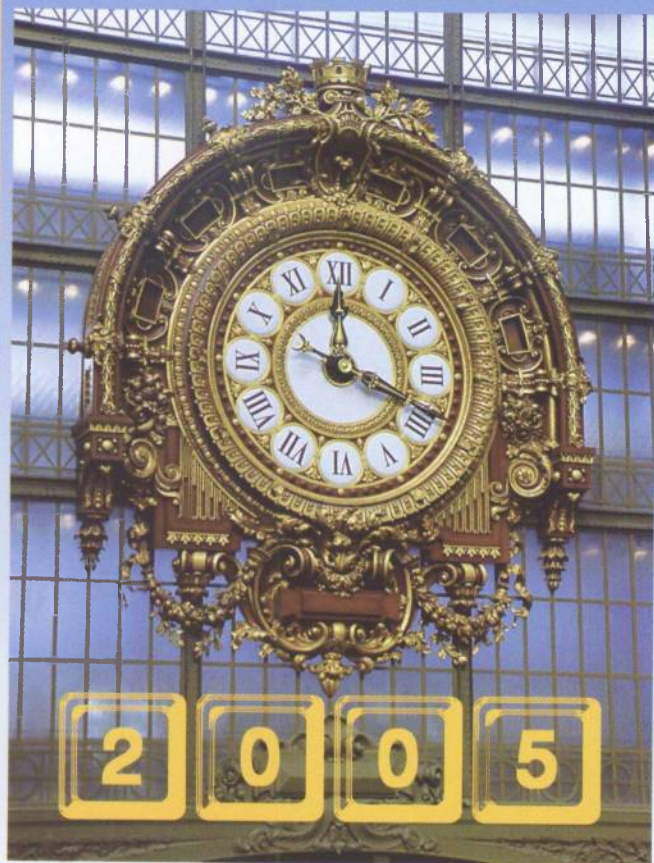
2005

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

*Muzeum Orsay w Paryżu - fot. Z. Rolski*

1,40 euro

# telegram na cały rok



Wszystko ma swój czas,  
i jest wyznaczona godzina  
na wszystkie sprawy pod niebem.

Jest czas rodzenia i czas umierania,  
czas sadzenia i czas wrywania tego, co zasadzono,  
czas zabijania i czas leczenia,  
czas burzenia i czas budowania,  
czas płaczu i czas śmiechu,  
czas zawodzenia i czas płasów,  
czas rzucania kamieniami i czas ich zbierania,  
czas pieścić cieleśnych i czas wstrzymywania się od nich,  
czas szukania i czas tracenia,  
czas zachowania i czas wyrzucania,  
czas rozdierania i czas zszywania,  
czas milczenia i czas mówienia,  
czas miłowania i czas nienawiści,  
czas wojny i czas pokoju.

Cóż przyjdzie pracującemu, z trudu jaki sobie zadaje?  
Przyjrzałem się pracy, jaką Bóg obarczył ludzi, by się nią trudzili.

Uczył wszystko pięknie w swoim czasie,  
dał im nawet wyobrażenie o dziejach świata,  
tak jednak, że nie pojmie człowiek dzieł,  
jakich Bóg dokonuje od początku aż do końca.

Poznałem, że dla niego nic lepszego,  
niż cieszyć się i o to dbać,  
by szczęścia zaznać w swym życiu.

Bo też, że człowiek je i pije,  
i cieszy się szczęściem przy całym swym trudzie -  
to wszystko dar Boży.

(Koh 3, 1-13)

Karty telefoniczne... możecie Państwo zamawiać w Redakcji GK

Wesołych Świąt 2004  
Szczęśliwego Nowego Roku 2005

Phenix do  
**Polski**

Serwis  
klienta  
7/7

Nowość!  
Teraz Mówimy  
Po Polsku

Polska u was

Prezent świąteczny\*\*  
2karty w 1 = 2krajew 1



  
Informacje:  
**0811 00 70 18**  
Koszt lokalny  
info@phenixtel.net

Kraj	Połączenie lokalne 0811*	Połączenie lokalne 0170	Numer bezpłatny dom Callback	Dostęp z Polski
Polska	1500min	1200min	300min	50min
Polska komórkowa	120min	110min	72min	22min
Francja	1100min	900min	250min	60min
Francja komórkowa	100min	80min	60min	25min
USA	1000min	800min	200min	60min

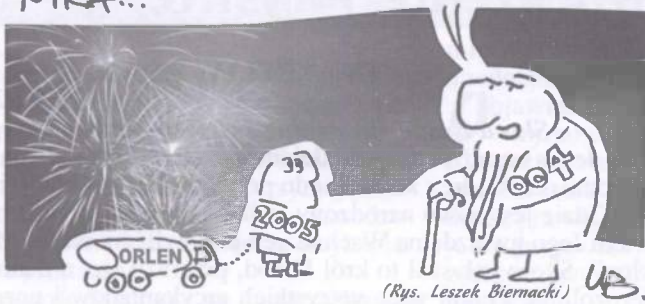


**PHENIX TELECOM**  
www.phenixtel.net

\*\* 1 karta kupiona = 1 karta prezent działająca w 2 strony ofiarowana. Ważna od 01.12.2004 do 31.01.2005. \*Dostęp możliwy tylko z telefonu stacjonarnego

Z satyrycznej teki L.B.

- PRZYŹNAM CI SIĘ, ŻE JAK  
BYŁEM W TWOIM WIEKU, TO  
TEŻ MYślałem, ŻE BĘDĘ  
LEPSZY OD MOJEGO POPRZED-  
NIKA...



(Rys. Leszek Biernacki)

## Objawienie Pańskie

Ks. Tadeusz Domżał

**6** stycznia Kościół przeżywa Objawienie Pańskie, które nazywane jest inaczej Uroczystością Trzech Króli. Należy ono do najstarszych świąt chrześcijańskich. Od XVI wieku w czasie Liturgii poświęcano złoto i kadzidło, a od XVIII w. przyjął się zwyczaj poświęcania kredy. Tą poświęconą kredą wierni znaczą drzwi swoich domów, wypisując symboliczne litery K+M+B i cyfry oznaczające aktualny rok.



D. Ghirlandaio - „Pokłon Trzech Króli” - 1488, Florencja

**I**lekoć przeżywamy święta Ofiarowania Pańskiego, w centrum naszej uwagi pojawiają się trzej Mędrcy ze Wschodu. W ich określeniu „mędrcy” widzimy głębokie uzasadnienie, bo przecież znaleźli drogę do Jezusa, odczytując układ gwiazd na niebie. Musieli więc być zorientowani w jakiejś bliżej nam nieznaanej dzisiaj sztuce astrologicznej. Zastanawia nas jednak samo podjęcie decyzji o szukaniu króla żydowskiego. Słowa zawarte w ich pytaniu są bardzo wymowne: „Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujrzeliśmy bowiem Jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać Mu pokłon” (Mt 2,2). W odniesieniu do osoby Jezusa są dwa wskazania. Pierwsze, że to jest ktoś nowonarodzony i drugie, że chodzi o króla żydowskiego. Na szczególną uwagę zasługuje jednak decyzja o pójściu za tym, co powiedziała Mędrcom gwiazda.

Ciąg dalszy na str. 5

# Szczęśliwego, błogostawionego, pełnego Dobra, Prawdy i Miłości Nowego Roku 2005

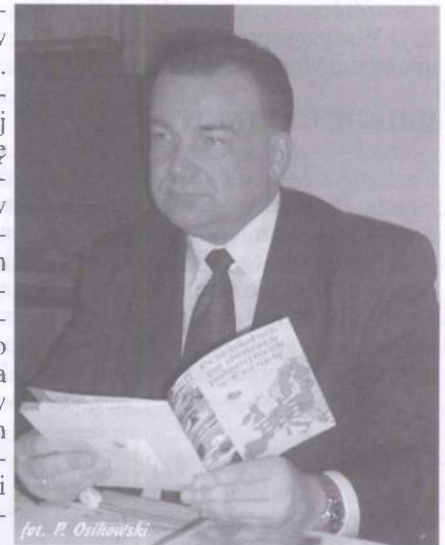
życzy Państwu  
Redakcja

## „Są blaski, są i cienie”

rozmowa z Marszałkiem Województwa Mazowieckiego  
Adamem Struzikiem z PSL

**Paweł Osikowski:** Jaki jest cel Pańskiej obecnej wizyty w Paryżu?

**Adam Struzik:** Mazowsze ma swoich partnerów po francuskiej stronie. Jeszcze zanim przystąpiliśmy do Unii Europejskiej nawiązaliśmy współpracę z departamentem Ile-de-France, a nawet mamy w tym regionie tzw. partnera bliźniaczego, z którym podpisaliśmy umowę, służącą przygotowaniu naszego województwa do akcesji w UE. Dotyczyła ona wielu obszarów, w tym procesów związanych z absorpcją unijnych funduszy pomocowych i strukturalnych dla naszego regionu.



fot. P. Osikowski

**P.O.:** Mija osiem miesięcy od przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Jaki jest - Pańskim zdaniem - bilans zysków i kosztów tej operacji?

**A.S.:** Przede wszystkim powinniśmy oceniać tę sprawę obiektywnie. Są oczywiście plusey naszej akcesji. Najważniejszą kwestią jest niewątpliwie impuls prorozwojowy i modernizacyjny. Nie da się ukryć, że przy dużym deficycie środków inwestycyjnych, jaki mamy w naszym kraju, pieniądze, które płyną z Unii, a raczej - które będą płynęły, bo jesteśmy dopiero na początku tej drogi, mają spore znaczenie. Zarówno jeżeli chodzi o modernizację polskiego rolnictwa, jak i małych i średnich przedsiębiorstw. Również ze względu na potrzeby rynku pracy ma to swoje znaczenie. Oczywiście są i negatywy, wynikające ze wzrostu cen, jaki w kraju nastąpił, gdy znaleźliśmy się w Unii, dotyczy to zwłaszcza żywności, mimo że nie miało to jakiegoś olbrzymiego rozmiaru. Politycznie rzecz ujmując, uświadomiliśmy sobie wszyscy, że Unia Europejska nie jest jedynie oazą szczęścia i instytucją dobroczynną. Jest to organizacja, gdzie twardo trzeba walczyć nie tylko o swoje prawa, ale i o własne interesy. Widzimy to zarówno w parlamencie europejskim, jak i w europejskim Komitecie Regionów. Teraz na przykład trwa ostra dyskusja o poziom budżetu europejskiego. Bogate kraje nie chcą dzielić się z biedniejszymi i dążą do obniżenia budżetu, po to by samemu płacić mniejszą składkę. Natomiast u tych, którzy do tej pory absorbowali unijne fundusze strukturalne, pojawił się syndrom strachu, że teraz przejmą to wszystko biedniejsze kraje, które przystąpiły do Unii. Stanowisko takie reprezentuje obecnie Hiszpania czy Grecja. Jednym słowem, jest to ciągła gra interesów, na które nakładają się problemy polityczne o charakterze globalnym. Także nasze uwikłanie w wojnę w Iraku, co przez część krajów UE jest zdecydowanie krytykowane.

Ciąg dalszy na str. 12



## LITURGIA SŁOWA

### OBJAWIENIE PAŃSKIE

#### PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Powstań, świeć, Jeruzalem, bo przyszło twe światło i chwała Pana rozbłyska nad tobą. Bo oto ciemność okrywa ziemię i gęsty mrok spowija ludy, a ponad tobą jaśnieje Pan i Jego chwała jawi się nad tobą. I pójdą narody do twojego światła, królowie do blasku twojego wschodu. Podnieś oczy wokoło i popatrz: Ci wszyscy zebrani zdążają do ciebie. Twoi synowie przychodzą z daleka, na rękach niesione twe córki. Wtedy zobaczysz i promienieć będziesz, zadrży i rozszerzy się twoje serce, bo do ciebie napłyną bogactwa zamorskie, zasoby narodów przyjdą ku tobie. Zaleje cię mnogość wielbłądów, dromadery z Madianu i z Efy. Wszyscy oni przybędą ze Saby, ofiarują złoto i kadzidło, nucąc radośnie hymn na cześć Pana.

#### DRUGIE CZYTANIE

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Efezjan

Bracia: Przecież słyszeliście o udzieleniu przez Boga łaski danej mi dla was, że mianowicie przez objawienie oznajmiona mi została ta tajemnica. Nie była ona oznajmiona synom ludzkim w poprzednich pokoleniach, tak jak teraz została objawiona przez Ducha świętym Jego apostołom i prorokom, to znaczy że pogaanie już są współdziedzicami i współczłonkami Ciała, i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię.

Iz 60,1-6

Ef 3,2-3a.5-6

#### EWANGELIA

Mt 2,1-12

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

Gdy Jezus narodził się w Betlejem w Judei za panowania króla Heroda, oto Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: „Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujrzeliśmy bowiem Jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać Mu pokłon”. Skoro usłyszał to król Herod, przeraził się, a z nim cała Jerozolima. Zebrał więc wszystkich arcykapłanów i uczonych ludu i wypytywał ich, gdzie ma się narodzić Mesjasz. Ci mu odpowiedzieli: „W Betlejem judzkim, bo tak napisał prorok: A ty, Betlejem, ziemio Judy, nie jesteś zgola najlichsze spośród głównych miast Judy, albowiem z ciebie wyjdzie władca, który będzie pasterzem ludu mego, Izraela”. Wtedy Herod przywołał potajemnie Mędrców i wypytał ich dokładnie o czas ukazania się gwiazdy. A kierując ich do Betlejem, rzekł: „Udajcie się tam i wypytajcie starannie o Dziecię, a gdy Je znajdziecie, donieście mi, abym i ja mógł pójść i oddać Mu pokłon”. Oni zaś wysłuchawszy króla, ruszyli w drogę. A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, szła przed nimi, aż przyszła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię. Gdy ujrzeni gwiazdę, bardzo się uradowali. Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. A otrzymawszy we śnie nakaz, żeby nie wracali do Heroda, inną drogą udali się do ojczyzny.

Jedna z definicji opisujących człowieka mówi, że jest on istotą w drodze, bytem w drodze - *homo viator*.

Rzeczywiście, gdy popatrzymy na człowieka, to okazuje się, że ciągle gdzieś zmierza, dokądś idzie. Jest to podróż, która trwa od kołyski, aż po grób. Każdy ma swoje własne „przetarte ścieżki”, które zna na pamięć - jak np. drogę do pracy, czy do domu. Ale są też drogi zupełnie nowe, prowadzące w nieznaną okolice. Na tych ludzkich szlakach przemierzanych o własnych nogach, człowiek pokonuje jeszcze inne „drogi”, które wiodą przez sferę ludzkiego ducha. Może to być droga rozwoju wewnętrznego, zdobywania umiejętności, wiedzy, droga nawrócenia i droga świętości. Istnieją jednak i niebezpieczne drogi - degradacji, zła i grzechu.

Motyw drogi przewija się również przez święte karty Biblii. Gdy popatrzymy na historię zbawienia, to jest ona historią drogi, którą Bóg prowadzi i na której jednoczy ludzi z sobą. Taką drogę odbył np. Patriarcha Abraham, tą nią właśnie Mojżesz prowadził Naród Wybrany do Ziemi Obiecanej, o niej mówili prorocy, przepowiadał ją Jan znad Jordanu.

Czytamy też w hagiografii o „małej drodze” św. Teresy z Lisieux, o „prostej ścieżce”, czy też o drogach świętości Matki Teresy z Kalkuty. Na tę drogę weszli także mędrcy ze Wschodu - bohaterowie dzisiejszej Ewangelii, choć, co ciekawe,



## BOŻA DROGA

nie mieli za sobą całej bogatej tradycji biblijnej - żyli w czasach przedchrześcijańskich. Dlaczego więc zeszli ze swoich starych dróg i podjęli trud wędrowki?

Ewangelia mówi nam, że ujrzeni niezwykłą gwiazdę na niebie i nazywa ich też mędrcami, którzy obserwowali świat, widzieli znaki i potrafili je właściwie odczytać. Rzeczywistość, którą „czytali” jak otwartą księgę stała się dla nich drogą do Stwórcy. On w stworzonym świecie zawarł, jak artysta, całą swoją miłość i całe swoje wewnętrzne piękno. To pragnienie poznania, doświadczenie Tajemnicy przewyciężyło w nich ludzki lęk, niepewność czy też trudy drogi.

Żyjemy w świecie poprzecinany różnymi drogami. Często współczesny człowiek staje na rozdrożach. Kuszą ścieżki na skróty, wciąga labirynt dróg prowadzących do nikąd. Mądrość człowieka polega na wyborze dobrej, właściwej drogi.

Bohaterowie dzisiejszej Ewangelii wybrali mądrze. Szli w kierunku Światła w Betlejem, choć migotało ono dla nich daleko na horyzoncie, choć było tak niewyraźne. Dla nas to światło świeci pełnym blaskiem i droga Jezusa Chrystusa jest przejrzysta. Spośród ciemnych ludzkich ścieżek ukazuje się naszym oczom jedna droga, na którą przywołuje nas głos Chrystusa: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy...; ja jestem Drogą.”

Pomimo tego mało jest mędrców, którzy

na nią wchodzą. Wielu współczesnych wybiera wygodny trakt, łatwy i przestrzeny, nie pytając o cel podróży. Tej nocy betlejemskiej, która rozświetla mrok Adwentu niewielu weszło na Drogę Chrystusa: Maryja, Józef, kilku pasterzy, trzech królowie. Mieszkańcy Betlejem dalej chodzili swoimi ścieżkami. Tak jest i dzisiaj.

Przed kilku laty na festiwalu filmów w Cannes główną nagrodę zdobył film gruziński pt. „Pokuta”, mówiący o przeżyciach człowieka udęczonego dyktaturą komunistyczną. Jedna ze scen opowiada historię staruszki, która idzie ulicą nowoczesnego miasta. Jest zagubiona. Czegoś wyraźnie szuka. W pewnym momencie podchodzi do eleganckiej willi, puka. Otwiera jej zdziwiony tym nagłym najściem gospodarz. Kobieta pyta go, czy ta droga, którą idzie, prowadzi do Kościoła. „Tutaj kiedyś stał kościół” - mówi owa kobieta. Zaskoczony gospodarz z ironią odpowiada: „O czym pani mówi, tutaj nie ma żadnego kościoła. Dawno już został zburzony na cześć wodza rewolucji!”. Na twarzy kobiety pojawiły się łzy i smutnym głosem powiedziała: „Po co nam nawet najbardziej nowoczesna i najpiękniejsza droga, która nie prowadzi nas do kościoła?”

Można by dziś zadać to samo pytanie? Po co nam życie, które nie prowadziło nas do Boga?

*Ks. Krzysztof Nowak*

Ciąg dalszy ze str. 3

## Objawienie Pańskie

Oni podjęli decyzję pójścia. Mają jednak przed sobą jeszcze jedno zadanie, a mianowicie oddać Nowonarodzonemu pokłon.

Poszukujący Mędrcy są już blisko Betlejem, ale w Jerozolimie natrafiają na innego króla - na Heroda, tego prawdziwego i obecnego króla panującego wśród Żydów. To za jego pośrednictwem otrzymują wiadomość o miejscu narodzin Nowonarodzonego, na podstawie orzeczenia arcykapłanów i proroków.

Obecność Mędrców na dworze Heroda zaczyna nurtować władcę. To nie tylko ukazanie się gwiazdy, ale i sam nowo narodzony Chrystus staje w centrum jego zainteresowań. To on wypytuje Mędrców. Jest jednak przewrotny i próbuje ich uczynić swoimi sojusznikami, przewrotnie deklarując, że pójdzie i odda pokłon nowonarodzonemu królowi żydowskiemu. Wieść o miejscu narodzin jest dla Mędrców wielką radością i ruszają w drogę. Herod natomiast oczekuje, że ci naiwni przybysze idący za gwiazdą wrócą i powiedzą mu kogo spotkali.

Bóg jednak kieruje inaczej ich powrotną drogą, bowiem przez sen otrzymują nakaz, aby nie wracali do Heroda. I tak, wieść o narodzeniu nowego króla żydowskiego dla Heroda pozostaje wielką niewiadomą.

Ewangelia nie nazywa tych trzech ani razu królami. Dlaczego zatem mówi się o święcie Trzech Króli? Czyżby tylko tradycja? Trudno jest znaleźć jednoznaczную odpowiedź, ale święto Objawienia Pańskiego w sposób bardzo wymowny uświadamia nam, że tym trzem Mędrcom było bliżej do godności królewskiej Jezusa niż wszechwładnie panującemu Herodowi. To oni jako pierwsi z władców przybyli z daleka, aby oddać Jezusowi nie tylko pokłon, ale i dary: złoto, kadzidło i mirrę. To oni zostali nazwani królami, bo czyż mądrość nie powinna być największą cnotą króla, tego który panuje, decyduje i wybiera to, co dobre dla ludzkiej społeczności.

Z historii świata, gdy patrzymy na dzieje krajów i narodów, wynikają proste wnioski, które układają się w świetle bardzo jasnego scenariusza: mądry władca - lepsze losy ludu i władca niemądry, nieprawy, nienawidzący, zادیorny, butny, żądny fortuny, a wtedy tysiące ludzkich dramatów.

Św. Mateusz opisał bardzo dokładnie spotkanie Mędrców u Heroda (por. Mt 2,7-12). Oni - przybysze ze Wschodu nie znali go tak dobrze jak lud, który był mu poddany. Wszyscy wiedzieli dokładnie o tym, jakie spustoszenie wywołały jego decyzje i następujące po nich dramaty... nawet w gronie członków najbliższej rodziny. Dlatego zupełnie zrozumiałą wydaje się późniejsza decyzja o rzezi niewinnych chłopców w wieku do dwóch lat, którą to wydał król Herod.

Święty Ireneusz z Lyonu wielokrotnie

mówi o Bożej pedagogice, posługując się obrazem wzajemnego przyzwyczajania się do siebie Boga i człowieka: „Słowo Boże zamieszkało w człowieku i stało się Synem Człowieczym, by przyzwycząić człowieka do objęcia Boga, a Boga do zamieszkiwania w człowieku, zgodnie z upodobaniem Ojca” (por. KKK 53).

Objawienie Pańskie w sposób bardzo wymowny mówi nam o tajemnicy Kościoła, którego Pasterzem staje się Jezus Chrystus. To On prowadzi swój lud drogą prawdy, miłości i pokoju. Sam staje się drogą dla tych, którzy za Nim idą, a zachowującym Jego naukę daje prawdziwe życie.

Objawienie Pańskie przypomina wszystkim, że Bóg w historii objawiał się na różne sposoby. Byli to ojcowie narodu wybranego, którzy otrzymywali znaki i zawierali z Bogiem przymierze, tak jak Abraham czy Mojżesz, byli to również królowie, tacy jak Dawid czy Salomon, ale najpełniej - co zapowiadali prorocy - Bóg przemówił przez swojego Syna.

Uroczystość Trzech Króli podkreśla, że prawda ta przekracza granice Narodu Wybranego i staje się darem dla wszystkich narodów i całej ludzkości, dla tych, którzy prawdziwie szukają swojego Stwórcy i Pana.

Pokłon Mędrców ze Wschodu opisywany przez św. Mateusza symbolizuje po-



klon świata pogańskiego, który klęka przed Bogiem Wcielonym. Temat ten był inspiracją dla wielu artystów, a zwłaszcza malarzy. Ci trzej Mędrcy - nazywani niekiedy również Magami - przedstawiani byli najczęściej w odniesieniu do świętej rodziny zgromadzonej w stajence betlejemskiej. Niekiedy jednak prezentowani są w dwóch najczęściej spotykanych wersjach, jako wędrujący, albo jako karawana na wielbłądach w krajobrazie gwiazdzistej nocy na tle pustyni, albo jako trzech wędrujących z darami mężczyzn. Zdecydowana jednak większość wszystkich dzieł malarskich przedstawia sam pokłon Mędrców i fakt złożenia darów Chrystusowi.

Po dziś dzień Bóg objawia się światu. Tak było za czasów Heroda i tak jest po dzień dzisiejszy. Stąd wynika prosty wniosek, że i do nas docierają te „znaki czasu”, które wskazują na nieskończoną miłość Boga dającego się poznać wszystkim ludziom i w każdym czasie. W sposób szczególnie o tej prawdzie przypomina nam święto Objawienia Pańskiego.

Ks. Tadeusz Domżał



## życie Kościoła

Jan Paweł II mianował ks. dr. Kazimierza Gurde, rektora Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach, biskupem pomocniczym diecezji kieleckiej, przydzielając mu stolicę tytularną Cusira - poinformował nuncjusz apostolski w Polsce abp Józef Kowalczyk. Ks. dr. Kazimierz Gurda ma 51 lat. W seminarium duchownym w Kielcach, którego jest rektorem, wykłada patrologię (naukę o Ojcach Kościoła) i hagiografię. Pracował jako wikariusz w Pińczowie i Bielinach. W 1981 r. rozpoczął studia patrologiczne w Instytucie Patrystycznym Augustinianum przy Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie. Tytuł licencjata uzyskał w 1985 r., trzy lata później otrzymał tytuł doktora.

Papież podarował opłatki i figurę Jezusa do żłóbka betlejemskiego na Lednicy, gdzie odbywają się coroczne Ogólnopolskie Spotkania Młodzieży. Dary te Papież wręczył osobiście w Watykanie o. Janowi Górze, który zaprasza młodzież na Lednicę na tegoroczną Pasterkę. Umieszczone w drewnianej szkatułce z ozdobionymi okuciami opłatki i wykonaną na Filipinach figurę Dzieciątka z kości słoniowej dominikanin otrzymał od Jana Pawła II, gdy gościł w tych dniach w Rzymie z rektorami poznańskich uczelni i studentami, by przywieźć do Poznania pielgrzymujący po świecie obraz Matki Bożej Stolicy Mądrości - dar Papieża dla środowisk akademickich.

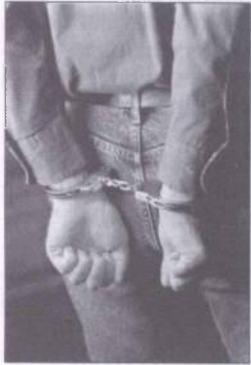
Nie ma żadnych podstaw, aby podawać w wątpliwość obecność krzyży we włoskich szkołach publicznych - orzekł włoski Trybunał Konstytucyjny. O rozstrzygnięcie w tej sprawie prosił sąd administracyjny Wenecji po tym, jak w regionie tym podjęto próby usunięcia krucyfiksu ze szkół ze względu na obecność w klasach uczniów z rodzin muzułmańskich. Trybunał Konstytucyjny uznał, że wszelka dyskusja w tej sprawie jest „ewidentnie niedopuszczalna”.

Europa cierpi na „chrysto fobię” i zaraza tą chorobą Amerykę. Taką analizę kondycji moralnej starego kontynentu przedstawił znany amerykański teolog George Weigel. Przemawiając na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim słynny biograf Jana Pawła II mówił o „dramatycznych różnicach między Ameryką i Europą jeśli chodzi o wiarę i praktykę religijną”.

Pierwszy egzemplarz Nowego Testamentu przetłumaczonego na gwara góralską, oprawiony w skórę i ozdoby góralskie, otrzymał 15 grudnia Jan Paweł II. Górale wręczyli go Ojcu Świętemu podczas przekazania dwóch choinek z Podhala, przeznaczonych do jego apartamentów. Księgi Nowego Testamentu przetłumaczone zostały na gwara góralską przez Marię Matejową, naczelniczkę Wydziału Kultury Urzędu Miasta w Zakopanem.

## Przegląd roku 2004 czyli 12 miesięcy afer

Tradycją „Głosu Katolickiego” stała się prezentacja wydarzeń mijających 12 miesięcy. Odchodzący rok 2004 upłynął w kraju i na świecie chyba jako niezbyt szczęśliwy. Wśród pozytywnych przemian warto odnotować zimową „wiosnę” na Ukrainie. Ciemnych stron było znacznie więcej - od Iraku, zamachów terrorystycznych w Rosji czy Hiszpanii po coraz większą dawkę zatrucia życia politycznego w Polsce. 2004 rok w kraju zamyka się prawdziwą ofensywą homoseksualizmu, połączonego z promocją tzw. „związków partnerskich”, próbami dezawuowania księży Kościoła katolickiego, a przede wszystkim licznymi aferami. Zacieśnia się czas, nazwiska osób, a nawet główne wątki wydarzeń. Lewica, która doprowadziła do patologii życia społeczno-politycznego już zapowiada, że postara się porządzić w Polsce do jesieni. Opozycja zapowiada zmianę ustroju i przejście do IV Rzeczypospolitej. Niektóre partie domagają się nawet delegalizacji SLD. Popatrzmy na fakty roku 2004 właśnie w tym aspekcie.



**STYCZEŃ** - Na początku roku szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego Barcikowski składa raport o działalności niejakiego W. Huszczy, byłego skarbnika PZPR, który w latach III Rzeczypospolitej stał się „łącznikiem” pomiędzy SLD a mafijnymi interesami. Chodzi tu głównie o tzw. sprawę „jednorękich bandytów”, czyli zmianę ustawy o grach hazardowych, która wspomogła w tej działalności rozmaite grupy przestępcze. Promotorem ustawy był Jerzy Jaskiernia, który w związku z tym ustępuje z szefowania klubowi parlamentarnemu Sojuszu. Zarzut wzięcia „łapówek” jednak nie udowodniono. Zakończono też weryfikację członków SLD. Szeregi partii stopniały ze 150 do 80 tys. Ciągnie się tzw. „afery starachowicka”, czyli sprawa ostrzeżenia miejscowych działaczy lewicy, że ich „przekrętami” zajmuje się już prokuratura. Podejrzanymi są posłowie SLD - Jagiełło, Długosz i wiceminister spraw wewnętrznych - Sobotka. W Słupsku prominentny działacz Sojuszu i szef klubu radnych jest oskarżony w tzw. „aferze wiatrakowej”. Miał on wziąć łapówkę za pozwolenie na budowę elektrowni-wiatraków przez niemiecką firmę (3 mln zł.).

**LUTY** - Członkostwo w SLD „zawiesza” J. Jedykiewicz, tzw. „baron” tej partii z województwa pomorskiego. Wraz z partyjnymi kolegami wykorzystywał katolickie wydawnictwo „Stella Maris” do „prania pieniędzy”. Ciągnie się też „sprawa Rywina”. W Grupie Trzymającej Władzę wymienia się premiera Millera, posłankę Jakubowską, Czarzastego i Kwiatkowskiego z TVP.

**MARZEC** - Szef SLD Janik zapowiada „rewitalizację” partii. Tymczasem w Wałbrzychu następują aresztowania dwóch kolejnych prezydentów tego miasta i dwóch ich zastępców (wszyscy z SLD). Zapłacili oni z pieniędzy samorządu m.in. za wia-  
dukt, który nigdy nie powstał.

**KWIECIEŃ** - Z MSZ „wyciekają” twarde dyski komputerów. Prasa pisze o rozgryw-

kach wewnętrznych, z naruszeniem prawa, pomiędzy ABW a Wojskowymi Służbami Informacyjnymi (tzw. „dzika lustracja” płk Tarnowskiego). W Inowrocławiu następuje aresztowanie prokuratora, który brał łapówki, jest „afery w krakowskim magistracie” (płatna protekcja), w wodociągach we Wrocławiu. Sąd skazuje Rywina na 2,5 roku więzienia, ale uznaje, że producent filmowy idąc do „Agory” z ofertą korupcyjną „działał sam”. Sąd apelacyjny w grudniu zmniejszy wyrok o pół roku, ale uzna, że Rywin był „wystłannikiem „Grupy Trzymającej Władzę”.

**MAJ** - „Opolska afery ratuszowa”. W kręgu podejrzanych o korupcję są wojewoda, przewodniczący rady miasta i jego prezydent oraz zastępca prezydenta. W opolskim SLD trzęsienie ziemi. ABW zatrzymuje prezydenta Piotrkowa Trybunalskiego, który od tej pory będzie sprawował swoją władzę z... aresztu. Próba odwołania prezydenta pod koniec roku przez radnych nie powiodła się. Prezydent brał łapówki, wśród których było m.in. sfinansowanie wycieczki do Paryża. Policja zatrzymuje też b. prezydenta Katowic (oszustwa w przetargach budowlanych). W Olsztynie „za łapówki” sprzedają prawa jazdy.

**CZERWIEC** - „Aferę lekową” i „afery sprzętowa”. Koncerny farmaceutyczne płaciły łapówki za to, że ich medykamenty dostawały się na listę leków refundowanych z budżetu. Aferę sprzętowa to rzekomo darmowe dostawy sprzętu do szpitali. Później przychodziły jednak za nie rachunki, za które musiał płacić budżet państwa (minimum 100 mln zł.). Działalność tę wspierał szef Narodowego Funduszu Zdrowia Aleksander Nauman, który w tym celu założył też firmę w Szwajcarii („Pharmacon”). O korupcję oskarżony jest też szef gabinetu ministra zdrowia W. Deszczyński, a śledztwo dociera także do samego ministra Łapińskiego. Sprawę ujawniła prasa. ABW „wiedziała”, ale nie powiedziała”, bo Łapiński jest dobrym znajomym szefa Agencji Barcikowskiego.

**LIPIEC/SIERPIEŃ** - Niby wakacje, ale... aferowicze nie mają urlopów. Doradca prezydenta Kwaśniewskiego - Kuszewski

jest podejrzany o to, że ostrzegł Naumana o toczonym przeciw niemu śledztwie. Tłumaczy się, że chodziło o „kurtuazyjny telefon”... Ze stanowiska rezygnuje wiceminister zdrowia J. Świątkiewicz, któremu dziennikarze wyciągnęli „afery przeszłość” - wyludzenia pieniędzy z Kas Chorych. Wiceprezydent Bydgoszczy, Maciej O. jest aresztowany za łapówkę, którą wziął, by nie wpisywać... zakładów mięsnych do rejestru zabytków. Jest też „propozycja korupcyjna w lubelskim magistracie”. Pojawia się sprawa biurowca zbudowanego w pobliżu MSZ. Ministerstwo musi odkupić budynek, by uniknąć możliwości podsłuchów. Niektórzy twierdzą, że już w momencie budowy liczone na sfinansowanie prac z kieszeni ministerstwa.

**WRZESIEŃ** - Odchodzi minister sprawiedliwości G. Kurczuk. Od tygodni dziennikarze piszą, że unika odpowiedzialności za wypadek, który spowodował kilka lat wcześniej. Chronił go jednak immunitet sędziowski. Do września chroniło go stanowisko rządowe, a kiedy odszedł, okazało się, że znów objął go immunitet prokuratora. Coraz głośniejsze „Orlenie”. Prezydentowa przyznaje, że koncert wsparł jej fundację kwotą 350 tys. zł. Jest oskarżenie gen. Kowalczyka, b. szefa policji o złożenie fałszywych zeznań w sprawie starachowickiej. Kowalczyk przeszedł w związku z tym na wcześniejszą emeryturę. Posłanka SLD Szynalska potrafiła po pijanemu przechodnia. Prokuratura uwalnia od podejrzania wzięcia łapówki (miał to być dres i para butów sportowych) naczelnika wydziału przestępstw gospodarczych policji w Bydgoszczy, Mikietyńskiego. Oskarżono go, ponieważ prowadził śledztwo w sprawie niegospodarności w klubie „Polonia” Bydgoszcz, któremu prezesowali miejscowi notabla SLD.

**PAŹDZIERNIK** - „Orlen” na czołówkach prasowych. Zaczęło się od aresztowania prezesa Modrzejewskiego, po to, by przejąć „łupy” z kontraktu na dostawy ropy przez J&S. W związku z gigantyczną aferą padają nazwiska czołowych polityków, biznesmenów, szpiegów, prokuratorów. W sprawę zamieszane są służby specjalne, a także tajemniczy „pierwszy”. Działa sejmowa komisja śledcza, w której większość będą mieli posłowie opozycji. Spowoduje to próbę zmian w jej składzie, podjętą przez lewicę w grudniu. Coraz głośniejsze robi się o znanym lobbyscie Marku Dochnalu, który „doradzał” przy prywatyzacji przemysłu hutniczego i zajmował się sektorem naftowym. Do prokuratury trafia zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez lubelskiego „barona” SLD i b. ministra sprawiedliwości Kurczuka. Pojawił się on jeszcze we wrześniu w „Dzienniku Wschodnim” i szantażował redaktora naczelnego, że w przypadku dalszego pisania źle o SLD z pisma wycofają się reklamodawcy.

**LISTOPAD** - Aferę paliwowa w rafinerii

Trzebinia. Kilka osób trafia do aresztu. W Sejmie pojawia się wniosek o odebranie immunitetu b. wiceministrowi skarbu Szarawarskiemu, w związku z procesem prywatyzacji polskich hut. Do aresztu trafia wspomniany wyżej Dochnal, a zaraz po nim poseł SLD i bliski współpracownik Leszka Millera Andrzej Pęczak, który „lobbował” dla Dochnala za „komórkę” i „mercedesa”. Okazuje się, że minister z kancelarii prezydenta Marek Ungier dokonywał przestępstw finansowych i dziwnie prywatyzował „Juventur” na początku lat 90-tych. Prokuratura, pomimo jasnych zarzutów, przez wiele lat nie kwapiła się nawet aby go przesłuchać. Jest list gończy za przyjacielem A. Kwaśniewskiego - niejakim Wapińskim. Miał on budować, wspierany przez prezydenta, fabrykę osocza w Mielcu. Na budowę przeznaczono dużą pożyczkę z budżetu państwa, ale fabryka nigdy nie powstała, a pieniądze znikły. Część z nich trafiła jednak na konto fundacji prezydentowej Kwaśniewskiej. Postawiono zarzuty nadużyć finansowych b. prokurator Siwickiej. Prowadziła ona śledztwo w sprawie powiązania mafii z SLD, a później widziano ją „biesiadującą” z gangsterami. Prokuratura bada „przekręty” w Funduszu Ochrony Środowiska w Piotrkowie. Ślimaczy się sprawa FOZZ (Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego), afera jeszcze z czasów PRL. Tym razem są problemy z biegłymi, które opóźniają przebieg procesu. Aresztowano 10 funkcjonariuszy stołecznej policji, którzy dzielili się swoją wiedzą z przestępcami.

**GRUDZIEŃ** - Mąż „Iwicy lewicy”, czyli Aleksandry Jakubowskiej znalazł się w areszcie. Mechanizm był prosty. Elektrownia Opole ubezpieczała się u pośrednika, który ok. milion zysku z prowizji podzielił pomiędzy osoby, które ten kontrakt „złatwiły”. Zarzuty postawiono także siostrze i siostrzenicy Jakubowskiej. Ona sama była wcześniej podejrzana o nielegalne finansowanie kampanii wyborczej SLD. Teraz Jakubowska opuszcza szeregi partyjne. Zachodniopomorski „baron” SLD Długoborski jest oskarżony o udział w aferze wyludzenia miliona dolarów od Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych w Gryfinie. Pracuje komisja śledcza do sprawy „Orlenu”, Rywin zakłada apelację od wyroku skazującego, w Łodzi afera łąpówkarska z prawami jazdy i celnikami (tych zatrzymywano przez cały rok w całym kraju), w Katowicach aresztowano grupę policjantów, którzy mieli kontakty ze światem przestępczym. Marszałek Sejmu, Oleksy pozostaje „najdłużej lustrowanym” politykiem III RP. Sąd przekłada wydanie wyroku na 22 grudnia. Od 2005 roku stanowisko Rzecznika Interesu Publicznego ma objąć sędzia znacznie bardziej spolegliwy dla lewicy. Szef SLD Krzysztof Janik oznajmia: „Z SLD nie jest tak źle!”.

Oprac. Bogdan Usowicz

## Bohaterowie i zdrajcy?

Jerzy Klechta

**Marszałek Francji Petain po I wojnie światowej został bohaterem Francuzów i Europy, po II - został zdrajcą tak wielkim, że rodacy skazali go na śmierć. W czasie I wojny światowej Petain obronił Francję przed Prusami, w czasie II - współpracował z Hitlerem. Bywa całkiem odwrotnie, wówczas chrześcijanie mówią o nawróceniu.**

Największy przykład dał sam św. Paweł, który wcześniej - jako Szaweł - prześladował chrześcijan. A losy św. Augustyna! Ileż w nich dramatyzmu.

Losy ludzi są pełne sprzeczności, nieodgadnione są ścieżki, którymi podążamy. Dostrzegamy to także w polskich dziejach. Prof. Janusz Tazbir w esejach, z których tu korzystamy, podaje wiele przykładów pokrętnych losów nawet największych Polaków. Historyk pisze, że *spór na temat: zdrajca czy bohater ma u nas historyczne korzenie, sięgające w czasy wczesnego średniowiecza.*

Worek nazwisk rozsypał się w czasach Targowicy. Ale magnaci spiskowali z obcymi już wcześniej. Spiskował sam Stanisław Leszczyński, który za pomoc w objęciu tronu polskiego obiecywał sąsiadom spore terytoria Rzeczypospolitej. Nikt go jednak zdrajcą nie nazwał. Co więcej król Leszczyński, dobrze znany Francuzom, jako teść króla Francji Ludwika XV i władca Lotaryngii przeszedł do historii jako mąż światły i poczciwy.

Co się zaś tyczy targowiczán, których imieniem po dzień dzisiejszy nazywamy sprzedawczyków i slugusów Moskwy (ongi carskiej, potem sowieckiej), to rzeczywiście podpisali zasługujące na hańbę porozumienie z Katarzyną II. Jest jednak pewne, ale, oni żadnym szpiclowaniem się nie trudzili i lojalek w stylu esbeckim nie podpisywali. Wcale nie byli płatnymi pacholkami Moskwy. Nie wzięli grosza za podpisanie haniebnego paktu. Nie ulega jednak wątpliwości, że byli zdrajcami, gdyż pognębili rzecz świętą - Ojczyznę.

Jak jednak zaskakująca jest ich ocena przez nawet najświatlejsze umysły! Oto Adam Mickiewicz, bez którego nie byłoby polskiego romantyzmu, a bez mickiewiczowskich „Dziadów” nie byłoby polskich zrywów, sprzeciwiał się nazywaniu targowiczán zdrajcami. Podpisanie paktu z carycą nazwał co prawdą hańbą, jednak przed nazwaniem ich zdrajcami oponował. Byli - zdaniem Wieszcza - wrogami reform, które zrywały z tradycją. W carycy widzieli stróża starego porządku. Bronili „złotej wolności” przed republikanami, która - ich zdaniem - była fundamentem Rzeczypospolitej. Byli egoistycznymi, obłąkanymi pychą głupcami, czy jednak byli zdrajcami? My powiemy: byli. Mickiewicz mówi: nie. I dodaje, jacy to zdrajcy, którzy potem wsparli finansowo Insurekcję Kościuszkowską.

Za czasów Mickiewicza, mieszkający w Paryżu Polacy różnili się w poglądach na

wiele spraw, kłócąc się przy tym mało przyzwoicie. Waśnie, kłótnie, oskarżenia i donosy zżerały emigrację. Mickiewicz starał się porządkować oceny i cenzurki wystawiane ludziom. Podobnie jak Tadeusz Kościuszek, który miał „swoją rozum” i nie poddał się „owczemu pędowi” miłości Polaków do Napoleona. Łatwo sobie wyobrazić, jak go za to polskie elity krytykowały. Tyle, że to był Kościuszek. Kto inny zostałby zapewne okrzyknięty zdrajcą, skoro sprzeciwia się jedynej ongi szansie odzyskania niepodległości, jaką był marsz u boku cesarza Francuzów. Zresztą Kościuszek również wobec targowiczán miał stosunek dość dwuznaczny, w każdym razie uznał, że nie należy ich przeklinać, lecz trzeba im przebaczyć. Rzekł Naczelnik Insurekcji: *Obląkani, a działający w dobrej wierze, są godnymi litości, a nie wzgardy. I dodał: Możemy się różnić w opiniach, a wzajemnie się szanować.*

Mickiewicz nie wziął udziału w Powstaniu Listopadowym. Gdy wybuchło - przebywał w Rzymie. Miano mu za złe, że nie podążył na barykady. Nie brakło głosów przypisujących mu obojętność wobec spraw kraju, co poniektórzy oceniali go jeszcze surowiej. Dla powstańców już sama jego obecność w Warszawie, podczas powstańczego zrywu, mogła wlać w serca otuchę, wiarę, siłę do walki. A co by było, gdyby zginął, jak poeta Baczyński w Powstaniu Warszawskim - pytają inni. Kto napisałby za niego *Pana Tadeusza i Dziady*, bez których jakże uboższa byłaby nasza historia. Chopin całe szczęście wyjechał z Warszawy do Paryża jeszcze przed wybuchem powstania.

Bohaterowie i zdrajcy! Co zrobić z tymi, którzy byli i jednymi i drugimi? Maurycy Mochnacki za młodu ugiął się przed carskimi służbami i „lojalnie” podpisał. Długo nie mógł otrząsnąć się z czynu - także według własnej oceny - haniebnego. Są to najtrudniejsze sprawy. Gdy samemu człowiek nie może sobie sprzeniewierzenia wybaczyć. Choć potem został bohaterem, żył z ciężarem. Ci, którzy nie mają wyrzutów sumienia, łatwo wydają wyroki na innych, własnych błędów nawet nie odnotowują. Mochnackiego wspominamy jednak jako bohatera.

Bywa, że bohaterem zostaje się z... przypadku. Jeden z powstańców 1944 roku - gdy publicznie wynosiłem jego bohaterstwo - przerwał i powiedział coś takiego: *nie jestem żadnym bohaterem! Gdy wybuchło powstanie, chłopcy z naszej ulicy rzucili się do walki, nie mieliśmy czym walczyć, ale poszliśmy do powstania, gdyż było to naturalne, jak to, że gdy przychodziła sobota, to chłopcy z naszej ulicy szli razem kopać piłkę. Jak miałem nie pójść razem z kolegami do powstania. Walczyłem przez całe powstanie, do kapitulacji. Moje bohaterstwo polegało na tym, że przeżyłem. Wszyscy chłopcy z mojej ulicy zginęli. Byli ode mnie dzielniejsi, ale tylko mnie się udało, i tylko ja chodzę z całą piersią orderów i chwały.*

Ciąg dalszy na str. 10-11



Ex libris

## Z CZEGO UTRZYMYWALI SIĘ NASI POPRZEDNICY?

Bogdan Usowicz

**P**olacy we Francji w latach 1871-1914. Społeczność polska i jej podstawy materialne”. Choć od wydania książki minęło już trochę czasu, nadal można ją jeszcze znaleźć w niektórych krajowych księgarniach, bądź też bibliotekach. Książkę przeczytać z pewnością warto. Obejmuje ona okres od Wielkiej Emigracji po wybuch I wojny światowej i pojawienie się nad Sekwaną pierwszych większych grup emigracji typowo zarobkowej.

Autorka podzieliła swoją książkę wg specyfikacji zawodowej Polaków mieszkających we Francji. Osobno omówiła środowiska literackie, artystyczne, osobno przedstawicieli wolnych zawodów, uczonych, pracowników administracji francuskiej, przemysłowców, organizacje charytatywne, duchowieństwo i działaczy politycznych. Książkę kończy omówienie emigracji zarobkowej z lat 1908-1914.

Lektura pracy pokazuje, że problemy bytowe Polaków na „paryskim bruku” nie zmieniają się od lat. Względne bogactwo niektórych grup zawodowych otoczone jest walką z codziennymi trudami życia materialnego innych. Są jednostki dobrze adaptujące się w środowisku francuskim i robiące tam nawet pojedyncze kariery (szczególnie na średnich szczeblach) i są ci, którym adaptacja sprawia trudności i obracają się głównie w środowisku polskim. Od omawianego okresu minęło ponad 100 lat, zmieniła się Francja, zmienili się emigranci, ale jak się okazuje problemy pozostały te same.

Większość zjawisk emigracji opisanych w pracy Gmurczyk-Wrońskiej doczekała się już obszernej bibliografii. Dotyczy to z pewnością Wielkiej Emigracji. Aspekt źródeł zarobkowych jest jednak tu pewną nowością.

Ciekawie radzili sobie studenci, którzy wynajdywali rozmaite „fuchy”, by znaleźć środki utrzymania. Z utęsknieniem np. oczekiwano w Paryżu opadów... śniegu. Jeśli już się to wydarzyło, za sprzątnięcie ulic płacono po 10 franków dziennie. Uczestnicy Powstania Styczniowego mieli prawo do bezpłatnego łóżka w koszarach na przedmieściach Paryża. Inni „wynalazcy” zalecali w okresach głodowych spokojne leżenie w łóżku bez ruchu i popijanie herbaty (można bez jedzenia wytrzymać do tygodnia). Studenckie przygody były jednak tylko pewnym fragmentem życia emigrantów.

Stosunkowo nieźle powodziło się przedstawicielom środowiska literacko-artystycznego. Na początku XX wieku w Paryżu przebywało 263 malarzy i rysowników, 36 rzeźbiarzy, 83 literatów i dziennikarzy, 42 muzyków, 32 śpiewaków. Z tej grupy dość dobrze radzili sobie malarze. Ci, którym udawało się sprzedawać obrazy lub znajdowali sobie mecenasów, nie mieli większych problemów materialnych. Inni pobierali stypendia, a nawet emerytury z Polski, jeszcze inni, jak Ciesielski, prowadzili np. swoje zakłady fotograficzne lub żyli z kreślenia rysunków technicznych. Można się było też dobrze ożenić (Kwiatkowski, który poślubił właścicielkę posiadłości w Burgundii). Wojciech Kossak w Paryżu malował np. konie wyścigowe, które kupował od niego Blanc z St. Cloud. Malował też dla „Jockey Clubu” i przede wszystkim dla kolekcjonera Ignacego Korwina Milewskiego. Jeszcze większe powodzenie finansowe miał Chełmoński (stała umowa z firmą Goupil).

Gorzej powodziło się literatom. Sienkiewicz miał sporo przekładów, ale pierwsze pieniądze zapłacono mu dopiero za wydanie „Quo Vadis?”. Przy nakładzie 40 tysięcy egzemplarzy otrzymywał 25 centymów od sztuki, co dało mu dochód 10 200 franków. Dziennikarze, ale także literaci i działacze polityczni utrzymywali się często z pisanego do krajowych gazet korespondencji z Francji. Z honorariów wypłacanych w kraju utrzymywali się np. podczas pobytu

w stolicy Francji Reymont. Zaznał też biedy, a jego warunki materialne poprawiło dopiero odszkodowanie za wypadek na kolei. Zapolska zjadała się ostrygami i piła 30-letnie wina, by następnego dnia ślać do kraju rozpaczliwe listy o przestanie pieniędzy, które obiecywała odrobić swoim pisaniem. Tylko nie-licznym udawało się zaistnieć na francuskim rynku i odnieść z tego wymierne korzyści materialne. Tak jak w malarstwie - wielkich karier nie było, ale pojedynczym osobom udawało się odnieść względny sukces.

Nieźle powodziło się lekarzom, którzy podjęli praktykę we Francji, a nawet aptekarzom, bo i tacy się w społeczności emigracyjnej znaleźli.

Spora grupa Polaków dobrze radziła sobie w rządowym Korpusie Dróg i Mostów (ponad stu). Po ukończeniu szkół technicznych znajdowali rządowe posady. Warto tu wspomnieć o braciach Lipkowskich. Stanowiska inżynierów były zarezerwowane dla osób urodzonych we Francji, więc otrzymywali je głównie synowie emigrantów z Powstania Listopadowego. Spora grupa Polaków pracowała też w prywatnych firmach, a nawet je zakładała (Mękowski - współproducent i pomysłodawca tramwajów jeżdżących po Nantes, Bernie i Paryżu). Polaków znajdźmy także we francuskich koloniach (np. dyrektor kopalń w Algierii - Nabelak).

Ci, którym nie udawało się ułożenie życia i znalezienie pracy wybierali dość często służbę w Legii Cudzoziemskiej. Wszyscy Polacy służyli w Afryce. Rocznie wstępowało w szeregi Legii od kilkunastu do ponad 100 Polaków. Dla większości była to jedyna szansa uzyskania obywatelstwa.

Na drugim biegunie mieścił się np. Witold Czartoryski, brat ks. Adama. Miał olbrzymi majątek, którego część znajdowała się



również w Credit Lyonnais. Książę Czartoryski należał do najbogatszych ludzi przełomu XIX i XX wieku. Wspierał m.in. Polską Misję Katolicką, Zakład św. Kazimierza, Instytut Panien Polskich, polskich górników i ich dzieci. Podobnie, choć na mniejszą skalę, działali i inni polscy arystokraci we Francji. Ciekawą postacią był emigrant listopadowy Wiktor Osławski, który dorobił się majątku grą na giełdzie. Kolekcjonował zbiory naukowe i dzieła sztuki. Część majątku przeznaczył na stypendia w ramach Akademii Umiejętności. Ciekawostką jest, że choć mieszkał w Paryżu, przyjął obywatelstwo austriackie. W Paryżu było też kilku właścicieli sklepów, wydawnictw, posiadaczy akcji. Niezależnie od wielkości majątku rzadko zdarzało się, by w swojej działalności zapominali o wspomaganie polskiej kolonii.

Podobnie jak współcześnie, działała także Polska Misja Katolicka. Poza opieką duchową, księża i ich współpracownicy interweniowali także w wielu wypadkach losowych. Misja była miejscem, gdzie osoby nie znające francuskiego mogły otrzymać podstawowe informacje i pomoc. Zdarzyło się, że rektor ks. L. Postawka interweniował osobiście w przypadku polskiej kucharki wykorzystywanej przez francuską rodzinę, która nie kwapiła się z płacaniem za pracę. Ks. Postawka interweniował w ambasadzie austriackiej (Polka pochodziła z Galicji), która pokryła koszty jej powrotu do domu.



Osobnego omówienia w książce doczekała się także praca polskich siostr zakonnych na rzecz emigracyjnej społeczności. Niektóre ze stworzonych przez nie ośrodków przetrwały zresztą do dziś. Ostatni rozdział książki poświęcony jest emigracji zarobkowej. Szlaki przetrarli tu polscy Żydzi - kupcy, pośrednicy, handlarze, rzemieślnicy. Francja potrzebowała w tym czasie pracowników do kopalni i rolnictwa. Pierwsza większa fala robotników rolnych z Galicji ruszyła dopiero po 1907 roku. Nie obyło się jednak bez nieporozumień. Polscy robotnicy domagali się opieki duszpasterskiej, obecności księdza, uznania wolnych dni w święta katolickie. Na tym tle dochodziło do nieporozumień z gospodarzami, ucieczek, czy wreszcie wyjazdów do pracy w Niemczech. Często okazywało się też, że biura pośrednictwa pracy nie działają uczciwie i warunki zatrudnienia na miejscu okazywały się inne od podpisanych kontraktów. Najsłynniejszą aferą była działalność żydowskiego biura „La France” z Aubervilliers, którą prowadził niejaki Nusbaum. Pobierał on po 100 franków od pracodawcy za każdego robotnika. Później pracodawcy potracali te pieniądze z wyjątkiem (rocznie zarabiali się około 500 franków po potrąceniu wyżywienia). Trudności adaptacyjne mieli też pierwsi górnicy. Narzekano zarówno na płace (inna struktura złóż węgla w kopalniach Westfalii i we francuskim Nordzie, gdzie w systemie akordowym zarabiano się z konieczności mniej) jak i na ksenofobię Francuzów. Z pewnością pewne znaczenie miał tu brak opieki ze strony własnego państwa, które wówczas po prostu nie istniało.

Wszystkich tematów zawartych w pracy nie sposób wyczerpać w recenzji. Zainteresowanych tematem odsyłam do książki, a tym którzy mają problemy z przecieraniem „francuskiej ścieżki”, niech będzie otucha to, że są tylko dalszym ciągiem pokoleniowego łańcucha emigracji.

**Małgorzata Gmurczyk-Wrońska, „Polacy we Francji w latach 1871-1914. Społeczność polska i jej podstawy materialne”. Wydawnictwo Neriton, Warszawa 1996, ss. 296.**

### Beta

Licencjonowany przewóz osób i przesyłek ekspresowych luksusowym - 20 osobowym autobusem z klimatyzacją i video

- postój - parking - przy kościele Madelaine 9<sup>30</sup> - 13<sup>30</sup>, wyjazd z Paryża - niedziela, wyjazd z Polski - piątek

#### Trasa:

Rzeszów - Nowy Sącz - Kraków - Katowice - Wrocław - Legnica - Olszyna - Paryż.

#### Paczki:

przesyłki na teren całego kraju w ciągu 48 godzin  
Tel. Polska: (+48) 60 80 22 168  
lub (+48) [18] 547 243;

Francja: 06 33 58 52 86; 06 13 70 38 86.



## Prawo na co dzień

### Prawo jazdy we Francji - informacje ogólne

Rafał Ryszka

*Proszę o odpowiedź, czy będąc obywatelem Polski mieszkającym we Francji mogę zapisać się i zdawać egzamin, żeby uzyskać prawo jazdy francuskie. Interesują mnie też informacje dotyczące samego prawa jazdy, zasady jego uzyskiwania, rodzajów, warunków w jakich można je utracić itp.*

Oczywiście nie istnieją żadne przeciwwskazania, żeby Polak mieszkający we Francji uczestniczył w kursie przygotowującym, a następnie, żeby zdawał egzamin z prawa jazdy. Jeśli chodzi o samo prawo jazdy, w pierwszej kolejności zajmijmy się przedstawieniem podstawowych kategorii prawa jazdy ważnych we Francji. Następnie poruszone zostaną kwestie związane z kradzieżą, zgubieniem prawa jazdy. A wreszcie Czytelnicy zostaną zapoznani z zagadnieniami dotyczącymi odebrania prawa jazdy, jego zawieszenia i funkcjonowaniem tzw. systemu punktowego. Ponieważ problematyka jest dosyć szeroka temu tematowi poświęcone zostaną trzy kolejne artykuły.

#### Kategorie prawa jazdy we Francji

We Francji podobnie jak w Polsce istnieje kilka kategorii prawa jazdy. Najpopularniejsze z nich to prawo jazdy kategorii A, A1, B, B1, C, D, E.

Osoby starające się o uzyskanie prawa jazdy muszą obowiązkowo przejść badanie lekarskie przed departamentalną komisją medyczną oraz zdać egzamin, który składa się z dwóch części: teoretycznej, tzw. *code* i części praktycznej zróżnicowanej w zależności od kategorii prawa jazdy.

W przypadku zdania egzaminu, egzaminator dostarcza egzaminowanemu tymczasowe prawo jazdy tzw. *feuille rose*, którym kierowca może posługiwać się w przeciągu dwóch miesięcy zanim otrzyma ostateczne prawo jazdy. *Feuille rose* nie pozwala na prowadzenie pojazdów za granicą Francji.

#### Prawo jazdy kategorii B

O prawo jazdy kategorii B mogą się starać osoby, które ukończyły co najmniej 17 i pół roku życia lub w przypadku przygotowania prawa jazdy w ramach wcześniejszej nauki jazdy (*apprentissage anticipé de la conduite*) również osoby, które ukończyły 16 lat. Prawo jazdy tej kategorii pozwala prowadzić pojazdy o masie całkowitej mniejszej lub równej 3,5 tony zawierające maksymalnie dziewięć miejsc siedzących, w tym miejsce kierowcy.

Prawo jazdy kategorii B pozwala na prowadzenie pojazdów z przyczepą o masie całkowitej nie przekraczającej 750 kg, a jeśli masa całkowita przekracza 750 kg, waga przyczepy nie może być większa od wagi pojazdu i całkowitej masy pojazdu wraz z



przyczepą i nie może przekraczać 3,5 tony. Jeśli masa całkowita przekracza te granice do kierowania takim pojazdem należy posiadać prawo jazdy kategorii E.

Prawo jazdy kategorii B pozwala również prowadzić tzw. *tricycles* i *quadricycles* napędzane silnikiem. A jeśli prawo jazdy zostało wystawione co najmniej dwa lata temu posiadacz może również prowadzić motocykle lekkie o pojemności cylindra nie przekraczającej 125 cm<sup>3</sup> i których moc nie przekracza 11 kW.

Aby uzyskać prawo jazdy należy w pierwszej kolejności przejść egzamin pisemny tzw. *code*. Jego zdanie otwiera drogę do pięciu egzaminów praktycznych, w okresie 2 lat od daty otrzymania zgody na podejście do egzaminów. W przypadku uzyskiwania prawa jazdy w drodze *apprentissage anticipé de la conduite*, okres na zdanie egzaminów praktycznych wynosi 3 lata.

Jeśli osoba zdała egzamin teoretyczny starając się o inną kategorię prawa jazdy, jest ona z niego zwolniona i pozostaje jej do zdania część praktyczna.

Egzamin praktyczny składa się z pięciu elementów. Jednym z nich jest tzw. *parcours*, czyli odpowiednik polskiej jazdy po mieście trwający około 20 minut.

Osoby zdające egzamin praktyczny mogą zażyczyć sobie, by zdawać go na samochodzie posiadającym automatyczne sprzęgło lub automatyczną skrzynię biegów. Po pozytywnym zdaniu egzaminu osoby takie będą mogły prowadzić jedynie samochody wyposażone w automatyczne sprzęgło lub automatyczną skrzynię biegów, chyba że uprawniony do tego ekspert zgodzi się na rozszerzenie prawa jazdy również na inne pojazdy.

#### Prawo jazdy kategorii B1

Prawo jazdy kategorii B1 obejmuje tzw. *tricycles et quadricycles*, czyli pojazdy trzykołowe i czterokołowe, których moc nie przekracza 15 kW, a ciężar 550 kg. Starac o tę kategorię prawa jazdy mogą się osoby po ukończeniu 16 lat.

W kolejnym artykule przedstawione zostaną kategorie A, A1, C, D i E, omówione zostaną formalności jakich należy dokonać przed zdaniem egzaminu oraz poruszona będzie kwestia zagubienia prawa jazdy.



## z kraju

□ Premier Belka złożył wizytę w Finlandii i Brukseli, gdzie brał udział w szczycie państw UE. W Brukseli doszło do rozmowy Belki z premierem Hiszpanii Zapatero na temat różnic dotyczących przyszłego budżetu Unii. Hiszpania sprzeciwiła się dodatkowym zapisom dotyczącym finansowej pomocy dla nowych członków. Może to grozić utratą przez Polskę w przyszłym budżecie znacznych środków finansowych. Wcześniej Zapatero odwołał swoją wizytę w Warszawie.

□ Z roboczą wizytą przyjechał natomiast do stolicy Polski prezydent Austrii H. Fischer. Rozmowy o aspiracjach Gruzji do NATO i UE przeprowadziła w Warszawie szefowa tamtejszej dyplomacji Zurakiszwili. Gruzja otworzy wkrótce w Polsce swoją ambasadę.

□ Do Moskwy wybrał się minister spraw zagranicznych Cimoszewicz. Wziął udział w posiedzeniu komitetu strategii współpracy polsko-rosyjskiej. Wkrótce ma nastąpić wznowienie prac komisji ds. podręczników. Rosjanie zapewnili także, że szykują już do przekazania akta „śledztwa katyńskiego”, co obiecali zrobić już 2 miesiące temu.

□ 13 grudnia, w rocznicę stanu wojennego doszło do tradycyjnej już pikiety młodzieży przed domem gen. Jaruzelskiego. Młodzi socjaldemokraci zorganizowali kontr-manifestację, przygotowali kwiaty dla generała i skandowali pod adresem Jaruzelskiego: „dziękujemy”. Lewica zakłóciła także apel poległych, śpiewając w tym czasie „szła dziewczeczka do laseczka”. Jaki pan, taki kram.

□ 75-lecie urodzin obchodził Prymas Polski ks. Józef Kardynał Glemp. Dla Kardynała oznacza to oddanie się do dyspozycji Ojca św., ale tytuł prymasa jest godnością dożywotną.

□ Wg sondaży PGB w grudniu w wyborach prezydenckich wygrałby L. Kaczyński - 18%, przed M. Borowskim - 16%, D. Tuskiem - 13% oraz Maciejem Giertychem i A. Lepperem po 11%.

□ Odbył się III Kongres SLD. Nowym szefem uwikłanego w skandale i afery Sojuszu został Oleksy, który konkurował z Janikiem. Z przybycia na kongres zrezygnował Kwaśniewski. SLD grozi rozłam. Wewnątrz partii powstała tzw. „Platforma socjaldemokratyczna”. Owacje na stojąco zgotowano gościom Kongresu - Jaruzelskiemu i Rakowskiemu!. Nowy szef SLD Oleksy nadal czeka na wyrok sądu lustracyjnego.

□ W Krakowie odbyła się największa na świecie „wigilia dla bezdomnych i potrzebujących”. Na krakowskim Rynku Głównym wydano ponad 50 tys. posiłków.

□ W Iraku zginęło podczas katastrofy śmigłowca „Sokół” trzech polskich żołnierzy.

□ W Senacie doszło do próby odebrania dalszych pieniędzy z budżetu IPN.



## ze świata

□ Jan Paweł II ogłosił orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2005 r. - „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj”.

□ Koniec roku przyniósł w Iraku fale zamachów bombowych. Jest to próba destabilizacji sytuacji przed wyznaczonymi na początek 2005 r. wyborami w tym kraju.

□ Wybory prezydenckie w Rumunii wygrał w II turze kandydat prawicy Basescu.

□ Główny kandydat na prezydenta Ukrainy Juszczenko został otruty bardzo silną dioksyną. Prokuratura w Kijowie znów wszczęła śledztwo w tej sprawie. W momencie oddawania numeru do druku nie są jeszcze znane wyniki wyborów, ale Juszczenko pozostaje faworytem.

□ Turcja otrzymała zaproszenie do negocjacji akcesyjnych do UE. Rozpoczną się one w październiku 2005 r. Kilka krajów - Francja, Niemcy, Włochy i Austria już teraz zastrzegły sobie prawo do przeprowadzenia referendum w sprawie przyjęcia Turcji. Mniej kontrowersji budzi kandydatura Chorwacji (negocjacje już w marcu). W kwietniu Bruksela podpisze układy w tej sprawie z Bułgarią i Rumunią. Nie udało się natomiast uzyskać żadnych nowych propozycji pod adresem Kijowa.

□ Na Litwie przebywał marszałek Senatu Pastusiak, który rozmawiał m.in. na temat retransmisji TV Polonia do tego kraju.

□ Premier Włoch Berlusconi został uniewinniony przez sąd od zarzutu wręczania łapówek sędziom.

□ Wybory w Turkmenistanie odbyły się bez zagranicznych obserwatorów. Do parlamentu wybierano wyłącznie kandydatów jednej partii, która w dodatku nazywa się *Demokratyczną*.

□ Stolica Apostolska podpisała nowy konkordat z Portugalią. Poprzedni obowiązywał przez 64 lata.

□ W siedzibie ONZ w Szwajcarii znaleziono podczas prac remontowych rosyjski podsłuch.

□ Ponad 50% Amerykanów dopuszcza ograniczenie praw obywatelskich dla współobywateli muzułmanów.

□ G.W. Bush został wybrany przez tygodnik *Time* „Człowiekiem roku” za „bezkompromisowe przywództwo”.

□ Od 1 stycznia 2005 r. Białoruś wprowadza dodatkowe opłaty za tranzyt samochodów. „Winietą” na jeden dzień dla samochodu ciężarowego z zagranicy będzie wynosiła równowartość 40\$!

□ Korea Południowa dołączyła do klubu państw - producentów szybkich pociągów - TGV. DO tej pory konstruowano je tylko w Japonii, Francji i RFN.

□ Rząd Holandii odrzucił próbę dalszej liberalizacji prawa eutanazji. Grupa lekarzy proponowała rozciągnięcie tego prawa także na „osoby zmęczone życiem”.

Dokończenie ze str. 6-7

## Bohaterowie i zdrajcy?

Powstanie Listopadowe zorganizowali oficerowie. Gdy wybuchło - rozpoczęło się poszukiwanie a właściwie polowanie na dowódców. Generałowie polscy, jeden po drugim odmawiali. Z różnych przyczyn. Jedni nie widzieli szans powodzenia, drudzy nie aprobowali rozkazów, które wydawali im ich podwładni, inni wreszcie chcieli pozostać wierni przysiędze złożonej carowi. Generałowie, którzy odmówili przystąpienia do powstania zostali zabici i uznani za zdrajców. Zabił 6 generałów i 1 pułkownika. Aleksander Bruckner pisze o nich, że stawiali *jak niegdyś ks. Józef, honor nad ojczyznę i padali ofiarą honoru najbardziej zasłużeni, Blumer, Trębicki, Hauke, St. Potocki*. Ciekawy jest casus gen. Józefa Sowińskiego, który do historii przeszedł jako obrońca Woli, jako wielki bohater powstania. A jeszcze dzień wcześniej odmówił udziału w powstaniu i groziła mu ze strony podwładnych oficerów kula w łeb. Został bohaterem całkiem przypadkowo. Zabłąkana kula nieprzyjaciela wyniosła go na pomnik.

A co począć z bohaterami, których nikt jako bohaterów nie wspomina, albo o nich mało wiedząc, albo kierując się fałszywymi domysłami. Należą do nich ci wielcy Polacy i wielkie Polki, którzy w czasie ostatniej wojny wykonywali rozkazy dowództwa Armii Krajowej przeniknięcia do struktur wroga. Wchodzili w szeregi gestapo po to, aby zdobyć drogocenne informacje, które ratowałyby dziesiątki istnień ludzkich, które umożliwiałyby przeprowadzenie ważnej operacji wojskowej. O ich działalności poza dowództwem nikt nie wiedział. Nie wiedzieli nawet najbliżsi. Wielu z tych bohaterów ginęło na polu walki. Po zakończeniu wojny dowództwo nie zdążyło ujawnić prawdy o czynach bohaterów podziemia. Nie pozwolili na to komuniści, dokumentacja powstańcza pozostała zaś szczątkowa. Wielu z tych, którzy pozostali przy życiu, uznano za zdrajców. To, że taki wyrok padał z ust komunistów, nie dziwi. Nie brakło potępiających wyroków, które - z braku wiedzy - padały z własnego grona.

Czasy PRL to oddzielny rozdział. Jest nieszczęściem, że w III Rzeczpospolitej nie została przeprowadzona lustracja. Stąd tyle domysłów i bardzo wiele niejasności. Zdrajcy zacierają ręce - ofiary uważane są zdrajców. Doświadczył na sobie oskarżenia o zdradę, nie kto inny, jak pierwszy rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji ks. Aleksander Jełowicki. Parcy carscy tajnicy spreparowali „fałszywkę”, że Jełowicki jest agentem rosyjskim. Prawo francuskie obcym agentom nakazywało natychmiastowe opuszczenie Francji. Ks. Jełowicki był dla ambasady rosyjskiej bardzo niewygodną osobą. Jego kazania były patriotyczne i antyrosyjskie. Za ks. Jełowickim murem stanęła cała emigracja z księciem →→→



## własnym głosem z Polski

Karol Badziak

**P**ierwsze spotkanie w nowym roku z moimi odbiorcami, zwany-  
mi również czytelnikami, napawa mnie dużą treścią, gdyż wy-  
padaloby je poświęcić głębszemu niż dotychczas zastanowieniu się nad światem,  
Europą, Polską a może i Ukrainą... i sobą.

Rok 2004, który właśnie minął jest dla Polski, z tego względu, że zintegrowaliśmy się 1 maja strukturalnie z Europą Zachodnią, datą niezwykle ważną, w naszych burzliwych dziejach i dużym wyzaniem dla młodego pokolenia, którego pamięć o bohaterskiej historii naszego narodu zanadto kruszeje. Przed współczesnymi, szczególnie młodymi rodakami wyłania się nowy obowiązek - obowiązek uchronienia nas przed kompletnym rozchwianiem się takich wartości, jak miłość do swego Kraju. Nasi przodkowie, starzy Polacy narażali często życie za swą Ojczyznę, lecz w epoce kiedy słowo „patriotyzm” jest systematycznie skreślane ze słownictwa społecznego i publicznego, trzeba się temu z wielką mocą przeciwstawić. Wiem, że łatwo być teraz w Polsce obdarzonym epitetem „ksenofob”, „nacjonalista”, „ciemnogród”, a nawet „antysemita”, ale pamiętajmy, że europejski człowiek pomyślany jako człowiek niereligijny i beznarodowy, to droga do nikąd. Młody Polak od dziecka musi dziś kształcić w sobie odwagę, gdyż walka o honor i godność narodową, jaka wkrótce nas cze-



ka, być może okaże się trudniejsza, niż niegdyś walka o wolność i niepodległość. Agresja militarna w tym momencie nam znikąd nie grozi, ale jak pokazały dotychczas dwie tegoroczne sejmowe komisje śledcze, pojawili się wśród nas współcześni targowiczanie, gotowi sprzedać Polskę nie za 30 srebrników, ale za 30 miliardów euro, a w najgorszym wypadku za 16,5 miliona dolarów. Wpłątani są w to wszyscy, od prezydenta z małżonką i b. premiera z synem, po wicepremierów, ministrów, wojewodów, ich doradców i asystentów, a ostatnio i ich pełnomocników. Przede wszystkim zaś czołowi biznesmeni, którzy nie zaczęli j- ak pierwsi milionerzy w Ameryce - od czyszczenia butów, ale raczej... od pracy w specjuszbach. Gwoli uczciwości dodajmy, że najbogatszy Polak pierwszego miliona nie zarobił jako czyścibut, ani nie ukradł, po prostu dostał go od taty, a gdzie tata go zarobił to tajemnica służbowa. W każdym bądź razie interesy zaczął prowadzić uczciwie, a później niestety z Afganizmem się spoufalił i nawet prezydent mu nie pomógł. Został ostatnio świadkiem przed sejmową komisją śledczą, co w oczach polskiej opinii publicznej jest czymś bardziej uwłaczającym, niż zasiąść na ławie oskarżonych przed sądem państwowym.

Pragnę zauważyć tak na marginesie, że ci cywilni bojcy ze Wschodu, przynajmniej do Polski przyjeżdżający w eleganckich garniturach, a nie mundurach, są towarzysko bardzo sympatyczni i wyrobieni, czy wytrenowani i dają się natychmiast polubić, o czym miałem onegdaj okazję osobiście się przekonać. Niestety w swej agenturalnej robocie są bardzo skuteczni i niebezpieczni. W tym momencie, kiedy to piszę, nie wiem czy sejmowa komisja śledcza ds. Orlenu dotrze do prawdy jak handlowano i frymarczono Polską, a zwłaszcza jej rynkiem paliwowo-energetycznym. Jest całkiem możliwe i prawdopodobne, że kiedy ten tekst ukaże się w druku, komisji tej już nie będzie - zostanie na wszelki wypadek przez lewicowych Targowiczán, którzy mają w Sejmie większość, rozwiązana do imentu.

Nie chcę się tu na progu Nowego Roku kreować na czarnowidza, gdyż choć jest to naprawdę nasza cecha narodowa, ja bro-

nię się przed nią jak potrafię - przynajmniej ironią, ale Polska obecnie znalazła się naprawdę w bardzo przykłej sytuacji. Jest to tym bardziej niebezpieczne, że owo wyrafinowane niebezpieczeństwo zagraża nam nie tylko ze Wschodu, ale z Zachodu także. Co prawda nie grożą nam dzisiaj ani z Rosji, ani z Niemiec tanki, lecz... banki. Szkoda, że zdecydowana większość Polaków nie zdaje sobie z tego sprawy i nie chce tego przyjąć do wiadomości. To jeszcze bardziej Polskę zbliża do przepaści. To, że politycy lżą, posłowie gadają farmazony, biznesmeni udają idiotów, a prawnicy humorystów podrzędnego gatunku, to dociera do wszystkich Polaków. Lecz fakt, że nasi sąsiedzi ze Wschodu i Zachodu zaczynają nas „robić w Karolka” nasza opinia publiczna z trudnością przyjmuje do wiadomości.

Proszę więc, przyjrzyjmy się naszym najbliższym sąsiadom zachodnim, czyli Niemcom, którzy mniej niż Rosjanie są zainteresowani naszą energetyką i rynkiem paliwowym, za to zakupem naszej ziemi, naszych lasów, łąk, jezior, domów, mieszkań i działek rekreacyjnych interesują się i to bardzo. I nie wierzcie gazetom polskojęzycznym, że jest inaczej. One muszą tak pisać, iż masowego wykupu w ogóle nie ma, bo przecież właścicielami ich są Niemcy. Przed naszym wstąpieniem do Unii otrzymaliśmy w Brukseli zapewnienie, że dopiero za 5 lat cudzoziemcy będą mogli w Polsce kupić działkę, dom lub mieszkanie na własność, a ograniczenia w sprzedaży ziemi rolnej i lasów miały obowiązywać aż do 2016 roku. Chyba, że ktoś chce w Polsce zamieszkać na stałe, wówczas bez problemu może już dziś nabyć dom lub działkę rekreacyjną. Niemcy składają powszechnie takowe deklaracje, a że nikt tego u nas nie sprawdza, kupują nieruchomości i ziemię bez żadnego problemu. Kiedy się jednak do Polski nie przeprowadzają, nikt im już prawa własności nie jest w stanie odebrać, ponieważ wykreślenie raz przypisanej własności z księgi wieczystej w praktyce nie jest możliwe. Dzięki temu w Międzyzdrojach i licznych miejscowościach nadmorskich, położonych blisko granicy, co drugie mieszkanie kupują już obywatele Niemiec. Duży popyt jest na działki rekreacyjne na Mazurach, ale dziś nikt nie wie, ile nieruchomości na tym terenie zakupili Niemcy. Przypominam, że w Belgii istnieje całkowity zakaz sprzedaży działek rekreacyjnych cudzoziemcom. U nas na granicy polsko-niemieckiej miał również obowiązywać, ale nic z tego! Właśnie najwięcej nieruchomości i gruntów kupują obywatele niemieccy na dolnym Śląsku i w województwie lubuskim.

Nie oszukujmy się, urzędnicy polscy mający czuwać nad przestrzeganiem prawa, za łapówki przymykają oczy na te przekręty. Krew mnie zalewa, kiedy pomyślę, że tyłu sprzedawczyków w moim kochanym Kraju bezkarnie sobie żyje na wolności. Życzę im w Nowym Roku, aby znaleźli się za kratkami.

→→ Adamem Czartoryskim i gen. Władysławem Zamojskim. Jego dobre imię zostało obronione.

Granica między bohaterami i zdrajcami jest wyraźna. Czy jednak zawsze? Weźmy księdza Hugo Kołłątaja, twórcę Komisji Edukacji Narodowej. Przecież nikt dziś nie powie, że Hugo Kołłątaj to zdrajca. Ale skoro złożył swój podpis jako targowiczánin, to chyba patriota wielki z niego nie był. Ale z kolei, jak spojrzeć na bohatera Insurekcji Kościuszkowskiej i napoleończyka generała Józefa Zajączka, który potem przez lata całe wysługiwał się Moskwie i nie miał nawet na tyle honoru czy odwagi, aby uciąć flirty swojej pięknej żony z carskimi żołdakami? Mimo to, potomni spojrzeli na niego łaskawie, skoro ulica jego imieniem sąsiaduje w Warszawie z ulicą imienia wielkiego hetmana Stefana Czarnieckiego. A Konrad Wallenrod?

Iluz było Wallenrodów - poza mickiewiczowskim - w dawnych i współczesnych dziejach Polski? Tylko oni sami o tym wiedzą - czy byli bohaterami, czy też, pod płaszczykiem legendarnego Wallenroda skryli się jako zdrajcy! Nie jest jednak oczywiście tak, że nasze dzieje to jeden długi ciąg ni to bohaterów, ni zdrajców. Ważne wszak, aby każdy wyrok zapadał w oparciu o prawdę. Niestety, nie zawsze dotarcie do niej jest proste.

Jerzy Klechta

Ciąg dalszy ze str. 3

### **„Są blaski, są i cienie” - mówi Adam Struzik**

Reasumując są i blaski, ale są i cienie członkostwa w Unii. Tyle, że - wydaje się - iż nie było od tego odwrotu. Zresztą naród powiedział w referendum akcesyjnym „tak”. Teraz powinniśmy się więc skupić głównie na tym jak w Unii zdobywać najlepszą pozycję.

**P.O.: Najbardziej Unii obawiali się rolnicy...?**

**A.S.:** Poglądy polskiej wsi w tej sprawie ulegają pewnej ewolucji. Od dość radykalnego sprzeciwu do pewnego - dzisiaj - oczekiwania. Jednak pojawiające się już unijne dopłaty bezpośrednio, niestety nie są one 100-procentowej wysokości, wobec tych jakie otrzymują producenci starej Unii, ale jednak są. Pojawiły się i pewne programy dla wsi - powoduje to, że ostrze krytyki ze strony polskich rolników nieco się stepiło. Wciąż jednak jest wiele obaw. Z drugiej strony, wspomniany wzrost cen produktów rolnych - wołowiny, mleka - spowodował, że zwiększyły się i dochody producentów - to też zmienia punkt widzenia. Mimo wszystko sadzę, że dopiero za dwa, trzy lata będziemy mogli odpowiedzieć sobie na pytanie, jaka jest realna ocena Unii ze strony wsi.

**P.O.: Wzrost eksportu jest wynikiem różnicy cen, czy można zatem mieć nadzieję, że prosperity nie jest tylko zjawiskiem przejściowym?**

**A.S.:** Mamy nadzieję, że nie, chociaż dynamika wzrostu produktu narodowego, która w pierwszym kwartale 2004 r. przekraczała 6 procent, teraz nieco zmalała. Sadzę jednak, że wzrost gospodarczy nie jest jedynie wynikiem różnicy cen w eksporcie i wytwarzaniu, ale i tego, iż polskie produkty są rzeczywiście coraz wyższej jakości. A także i tego, że w Polsce inwestuje sporo zagranicznych firm, które produkują na unijny rynek. W każdym razie, na Mazowszu mamy nadzieję, że te pozytywne tendencje utrzymają się. Zresztą dzisiaj, tak na prawdę, nie da się funkcjonować na rynkach światowych w pojedynkę, a w tym wymiarze członkostwo w UE na pewno Polsce pomogło.

**P.O.: Jak to się dzieje, że Marszałkiem Województwa Mazowieckiego, kojarzącego się z Warszawą, przemysłem, handlem jest działacz partii chłopskiej?**

**A.S.:** Nie należy zawężać identyfikacji PSL-u tylko do środowisk wiejskich. Jesteśmy partią ludową, ale nie w sensie jedynie ludowości rolniczej. To jest w naszej ponad stu letniej historii szersze pojęcie. Przy czym Mazowsze, będąc liderem ekonomicznym w Polsce, jest również liderem w produkcji rolniczej. Wytwarzamy 20 procent produktu krajowego brutto (PKB). W gospodarce rolnej produjemy zwłaszcza w produkcji warzyw i owoców, żeby wspomnieć tylko o Ziemię Grójecką, która jest liderem nie tylko krajowym, ale i europejskim w tej dziedzinie. Trzeba też pamiętać o przodownictwie w produkcji bydła i mleka. Mazowsze jest województwem bardzo zróżnicowanym gospodarczo, począwszy od sfery usług, zwłaszcza finansowych, poprzez nowe technologie, chemię i petrochemię, przemysł maszynowy, a na rolnictwie wysoko wyspecjalizowanym kończąc.

**P.O.: Mówiliśmy o referendum akcesyjnym do Unii, przed nami referendum w sprawie konstytucji Unii. Jakie w tej sprawie jest stanowisko PSL-u?**

**A.S.:** Mamy do tej konstytucji stosunek bardzo krytyczny. W wymiarze światopoglądowym i ideowym nie wszystkie nasze oczekiwania są w niej uwzględnione. Chociażby brak odwołania do Boga, ignorujący fakt, iż jednym z zasadniczych elementów integrujących Europę było właśnie chrześcijaństwo. Po drugie Polska, jako kraj, traci na przyjęciu tego dokumentu na sposobie przeliczania głosów czyli wpływie na decyzje Unii Europejskiej. Jednym słowem gdybym miał dzisiaj decydować, głosowałbym przeciwko takiej konstytucji. Zresztą, biorąc pod uwagę, iż w każdym procesie tego typu trwa dyskusja, trudno dzisiaj przewidzieć, jaki będzie ostateczny wynik referendum - zarówno w Polsce, jak i w innych krajach. U nas nie wiadomo nawet kiedy się ono odbędzie.

**P.O.: Według sondażu, PSL balansuje dziś na granicy prognozy wyborczego. Jak to się ma do ewolucji, jaką stronnictwo przeszło przez ostatnie lata: od lewicowej koalicji z SLD do centrowej opozycji... poszukującej koalicjanta? Kiedy i z kim PSL chciałoby pójść do przyszłych wyborów parlamentarnych?**

**A.S.:** Sondáže dają nam 6-9 procent poparcia. Pamiętajmy jednak, że PSL, od 1989 r. występuje pod tą samą nazwą i zasiada w polskim parlamencie. W tym samym czasie na scenie politycznej pojawiały się ugrupowania, które zdobywały i 40% poparcia, żeby później zupełnie zniknąć. Niektóre wydają się schodzić w niebyt na naszych oczach, myślę o SLD. My się nie obawiamy o naszą obecność w parlamencie, chociaż oczywiście chcielibyśmy, by była ona jak najszersza. Natomiast PSL zawsze był partią o charakterze centrowym, o dużej wrażliwości społecznej, co przez niektórych było interpretowane jako lewicowość. Tymczasem, tak na prawdę bardziej wynika to ze społecznej nauki Kościoła, niż lewicowości w politycznym rozumieniu. Przecież w sferze wartości jesteśmy na pewno partią konserwatywną. Większość naszych członków jest żywo związana z wiarą katolicką, z takąż tradycją i wartościami narodowymi. Zatem w tym wymiarze sytuowałbym dzisiaj Stronnictwo jako umiarkowaną centroprawicę. I z tego punktu widzenia liczymy, że w następnych wyborach znajdziemy się w wśród ugrupowań centroprawicowych, które będą odpowiadały za najbliższe losy Polski.

**P.O.: Jest Pan... lekarzem. Jak nie-funkcjonuje w Polsce służba zdrowia to każdy widzi. Jakie są tego przyczyny? Czy jest na to skuteczne lekarstwo, choćby w Województwie Mazowieckim?**

**A.S.:** Problemy istniały i w poprzednim systemie, natomiast nawarstwiły się one wraz z pojawieniem się mechanizmów rynkowych. Główną kwestią pozostają wciąż zbyt niskie nakłady. Z drugiej strony, transformacja, która musi się odbyć, jest w toku. Czy możemy dramatycznej sytuacji jakoś zaradzić? Myślę, że tak! Po pierwsze musimy doprowadzić do wydolnego i racjonalnego systemu finansowania w służbie zdrowia. Tutaj można wspomnieć chociażby na politykę lekową, na kwestie dostosowania usług do rzeczywistych potrzeb chorych. Ogromną rolę mają też do odegrania samorządy. Na Mazowszu, podległe nam 43 placówki służby zdrowia przekształcamy, część z nich musimy zrestrukturyzować, połączyć z innymi. Musimy też zbudować mechanizm, który dawałby szansę oddechu finansowego - myślę tu np. o kwestii restrukturyzacji zadłużenia placówek. Natomiast w skali całego kraju na pewno wymaga to poważnych decyzji rządu i parlamentu, nie wydaje mi się jednak żeby obecny układ władzy był w stanie wygenerować tu jeszcze jakies radykalne zmiany przed nadchodzącymi wyborami. PSL ma pewien program naprawy systemu, ale będzie go mógł zaproponować wtedy, kiedy w parlamencie znajdzie się odpowiednia ilość posłów, mogąca go przyjąć. Polega on z jednej strony na adekwatnym finansowaniu, z drugiej na pewnej konkurencyjności w budowaniu ubezpieczeń dodatkowych, a po trzecie na regionalizacji i usamorządowieniu ochrony zdrowia.

**P.O.: Wspomniał Pan o obecnym układzie władzy w Polsce. Czy sądzi Pan Marszałek, że w przewidywalnej przyszłości istnieje szansa na przezwyciężenie w kraju szarej strefy korupcji w życiu publicznym i politycznym? Czy komisja sejmowa ds. Orłenu, kierowana przez posła PSL Józefa Gruszkę, spełni swoją funkcję, co w konsekwencji doprowadzi do zamknięcia przestępców w więzieniach?**

**A.S.:** Doczekaliśmy się chwili, kiedy dalsze funkcjonowanie państwa w dotychczasowym modelu jest już niemożliwe. Najważniejszą sprawą w tych dwóch ujawnionych, potężnych aferach - „Rywina” i „Orlenu” jest to, że w ogóle zaczęto o nich mówić. Naprawa życia publicznego, eliminowanie z niego ewidentnego „kapitalizmu politycznego” musi nastąpić, bo inaczej społeczeństwo straci resztki wiary w polityków, w ustrój demokratyczny i w państwo prawa. To nie jest tylko kwestia walki z korupcją, ale przede wszystkim budowania takich mechanizmów, które pozwolą zjawisk patologicznych uniknąć. Nie wolno np. dopuszczać do nieuczciwej prywatyzacji, bo w przeciwnym razie zjawisko korupcji będzie nadal funkcjonowało. W tych →→→



## Kronika polonijna

Redaguje od 11 lat Zbigniew A. Judycki

### WIELKA BRYTANIA

□ Po ciężkiej chorobie zmarł w Londynie prof. Mieczysław Paszkiewicz, pisarz, poeta, pedagog, profesor - wieloletni dziekan Wydziału Humanistycznego Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie, człowiek wielkiego serca i głębokiej kultury. Pogodne usposobienie, życzliwość oraz lojalność i szacunek wobec ludzi cechowały go przez całe życie. *Pamiętam, że po jednym z wykładów - wspomina Regina Wasiak-Taylor - na temat biografistyki polskiej poszłam złożyć mu gratulacje i spojrzałam na plik karteczek, do których zerknął podczas swojego wystąpienia. Ze zdumieniem spostrzegłam, że były... puste. Wrodzona skromność, pokora i niewątpliwie szacunek dla słuchacza podyktowały mu takie właśnie rozwiązanie.*



Mieczysław Paszkiewicz urodził się 1925 r. w Linowie w Sandomierskim, w rodzinie o tradycjach artystyczno-literackich, jako syn Ludwika i Janiny z Horczaków. Po wybuchu II wojny światowej wstąpił do organizacji podziemnej, gdzie zajmował się, m.in. rozprowadzaniem konspiracyjnego pisma „Walka”. W styczniu 1941 r. został aresztowany przez gestapo i osadzony w Oświęcimiu (nr 14139), a następnie przeniesiony do Mauthausen-Gusen. Po oswobodzeniu obozu

→→ konkretnych przypadkach.... Rywin do więzienia pewnie trafi, czy pójdą za nim inni - nie wiemy. Ważne, że wskazano, iż nie jest on jedynym winowajcą. W aferze „Orlenu”, ujawnienie wielu patologicznych mechanizmów i relacji na szczytach władzy, w łonie służb specjalnych, w stosunku do agentur obcych państw wskazuje, że będzie tu potrzeb... ogromnej siły i determinacji i wytrzymałości osób z komisji sejmowej, żeby tej sprawie „lba nie ukręcono!”. Wierzę, że sprawa zakończy się ujawnieniem wielu tajemnic, a czy wyrokami też? Mam nadzieję, że przynajmniej w przyszłości, każdy kto chciałby stosować podobne metody, trzy razy się zastanowi zanim się do przestępstwa posunie.

**P.O.:** *Czy mazowiecki model koalicji politycznej, zbudowany wokół PSL-PiS-*

dotarł do II Korpusu Polskiego we Włoszech. Jesienią 1946 przybył do Londynu, gdzie ukończył studia w zakresie historii sztuki w The Politechnic School of Art. w Londynie. Doktorat uzyskał na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie w Londynie w 1984. W latach 1969-1987 wykładał historię sztuki na Uniwersytecie Londyńskim, a w latach 1972-1977 na uniwersytecie w Cambridge. Od 1985 związany był z PUNO. Od 1993 pełnił funkcję dziekana Wydziału Humanistycznego. Jako poeta debiutował w 1939 r. na łamach lubelskiego „Głosu Literackiego”. W 1955 był współzałożycielem i współredaktorem (wraz z L. Angererem) grupy poetyckiej i miesięcznika „Merkuriusz Polski” w Londynie. Kierownik sekcji *Polskie Więzy Kulturowe na Obczyźnie* podczas Kongresu Kultury Polskiej na Obczyźnie w Londynie i redaktor VIII tomu *Prac Kongresowych* (Londyn 1985). Współzałożyciel i członek redakcji *Materiałów do Biografii, Genealogii i Heraldyki Polskiej* 1963-1964. Publikował artykuły, opracowania historyczne, eseje i utwory poetyckie, m.in.: w „Myśli Polskiej” (Londyn), „Orle Białym” (Londyn), „Oficynie Poetów i Malarzy” (Londyn), „Pamiętniku Literackim” (Londyn), „Roczniku Historii Sztuki” (Warszawa), „The Journal of Arms and Armour” (Londyn). Uczestnik sympozjów i kongresów naukowych, m.in.: Międzynarodowych Sympozjów Biografistyki Polonijnej w Londynie, Rzymie, Wiedniu, Krakowie, i Brukseli. Członek: Rady Wykonawczej Fundacji Jana Pawła II (Polski Instytut Kultury Chrześcijańskiej) 1988-1990, Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie (prezes 2003-2004) 1968-2004, Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie 1969-2004, The Royal Archaeological Institute 1969-2004, Polskiego Towarzystwa Heraldycznego w Warszawie

**LPR i PO ocenia Pan pozytywnie i czy uważa Pan, że podobny układ można przenieść na scenę ogólnokrajową?**

**A.S.:** Nasza koalicja powstała w bardzo dramatycznych okolicznościach, przy olbrzymich naciskach ze strony lewicy i Samoobrony, aby PSL zwróciło się w ich kierunku. Ja, po tych dwóch latach oceniam tę koalicję przede wszystkim jako kreatywną. Po drugie uczciwą, po trzecie dobrze wypełniającą swoje obowiązki - zarządzającą tymi obszarami, które podlegają jej odpowiedzialności. Ta koalicja ma jedną podstawową cechę - my potrafimy ze sobą rozmawiać, potrafimy się porozumieć. Nie rezygnując z własnych ideałów, czasami ustępujemy ze swoich pozycji. Jestem przekonany, że taka koalicja dobrze służy Mazowszu, zatem mam nadzieję, iż podobna koalicja jest również szansą dla Polski.

1988-2004, Redakcji Ilustrowanego Słownika Biograficznego Polonii Świata w Paryżu (honorowy) 1992-2004, Stowarzyszenia Polskich Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie (honorowy) 1997-2004. Był członkiem Kapituły Nagrody Honorowej „Lutecja”. Laureat nagród literackich: konspiracyjnego konkursu literackiego w obozie koncentracyjnym w Mauthausen-Gusen 1944, „Młodych” (Londyn) 1957, Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie 1958 i 1985, Fundacji im. Kościelskich 1969. Uhonorowany, m.in. Krzyżem Oficerskim Orderem Odrodzenia Polski oraz Medalem Honorowym „Polonia Semper Fidelis”. Jego życiu i twórczości jest poświęcony doktorat Anny Mackiewicz-Krzos przygotowywany na uniwersytecie w Białymstoku.

### POLSKA

□ Pod tytułem „Symbole wiary” pokazana zostanie w Warszawie wystawa, która stanowi pokłosie Festiwalu Twórczości Maryjnej, od 11 lat odbywająca się w kościele świętych Apostołów Piotra i Pawła w Great Meadows (Nowy Jork). Wystawa obejmować będzie różne techniki. Miejscem wystawy będzie kościół przy Placu teatralnym w Warszawie, który pełni rolę Duszpasterstwa Środowisk Twórczych. Podczas wystawy zaprezentowane będą prace 19 autorów o różnych korzeniach etnicznych, a wśród nich Polacy mieszkający w USA.

### FRANCJA

□ W październiku 2004 r. władze Świdnika i Bethune (Pas-de-Calais) podpisały umowę partnerską. Wieloletnia współpraca między l'Universite d'Artois - IUT i wytwórnią Sprzętu Komunikacyjnego PZL Świdnik, producentem śmigłowców, zapoczątkowała owocne kontakty.

### DANIA

□ Nakładem „Polonii” - Federacji Organizacji Polskich i Polsko-Duńskich w Danii ukazała się książka prof. Edwarda Zarudzkiego „Polegli za Polskę. Polscy i brytyjscy lotnicy na cmentarzach duńskich”.

### BELGIA

□ Ani jeden komisarz europejski, poza D. Huebner, nie zatrudnił dotychczas Polaków na stanowisku administratora. Każdy z 25 komisarzy może zatrudnić w swoim gabinecie do siedmiu osób na stanowiskach tzw. administratorów. Obowiązująca w Komisji Europejskiej zasada nakazuje by członkowie gabinetów reprezentowali trzy różne narodowości. Wysoki rangą funkcjonariusz, od lat pracujący w Komisji uważa, że „Polska jest sama sobie winna, że w gabinetach nie ma Polaków. Jego zdaniem „polska dyplomacja już kilka miesięcy temu powinna była rozpocząć w tej sprawie lobbying i przedstawić listę z proponowanymi nazwiskami”. Czynią to inne kraje, a zwłaszcza Wielka Brytania, znana z tego, iż „dba o kariery swoich funkcjonariuszy”. [rot. „Dziennik Polski”]



## Polacy na Zachodzie

### PO KONGRESIE - FEDERACJA

Barbara Płaszczynska

**S**więta Bożego Narodzenia i Nowy Rok są okresem szczególnie sprzyjającym oglądowi minionego roku. Zachęcają one nas także do spojrzenia w przyszłość. Korzystając z uprzejmości Redakcji Głosu Katolickiego, chciałabym, w imieniu Krajowej Rady Polonii Francuskiej, organu wykonawczego Federacji Polonii Francuskiej, której mam zaszczyt być pierwszym prezesem, skierować kilka słów do Polonii Francuskiej.

Pragnę wyrazić moją głęboką wdzięczność wobec tych wszystkich, którzy, z daleka bądź z bliska, przyczynili się w marcu 2004 r. do uwieńczenia sukcesem przedsięwzięcia tak oczekiwanego od lat: stworzenia ogólnokrajowej organizacji reprezentującej polskie i polsko-francuskie stowarzyszenia we Francji.

Podziękowania nasze muszą być skierowane przede wszystkim do inicjatorów ruchu jednoczeniowego, którzy zorganizowali w Rochefort, w czerwcu 2001 r. zjazd stowarzyszeń francusko-polskich: do dr Thaddée Grzesiaka z koordynacji stowarzyszeń regionu południowo-zachodniego, przy udziale p. Jean-Pierre Grzeszczyka, prezesa Kongresu Polonii Francuskiej (Congrès Polonia en France).

Wspólna, roczna praca licznych stowarzyszeń z różnych regionów Francji, zainicjowana tym wydarzeniem, pozwoliła na zredagowanie Karty Polonii Francuskiej, uchwalonej podczas obrad Krajowego Kongresu Polonijnego w Lens, w lipcu 2002 r., zorganizowanego przez Kongres Polonii Francuskiej pod przewodnictwem swego nieodżałowanego prezesa śp. Jean Pierre Grzeszczyka, przy współudziale stowarzyszenia „Maison de la Polonite”. Przy tej okazji podjęto decyzję, iż następny kongres odbędzie się w Paryżu.

Jesteśmy wdzięczni Panu Grzeszczykowi (odznaczonemu pośmiertnie przez Prezydenta RP Oficerskim Krzyżem Zasługi) za zorganizowanie i przewodniczenie, mimo złego stanu zdrowia, ostatniemu krajowemu spotkaniu stowarzyszeń 5 lipca 2003 r. w Vaudricourt, gdzie definitywnie „zniczyć” przekazany został stowarzyszeniu „Krajowy Kongres Polonii - Paryż 2003”, z zadaniem zorganizowania kongresu w stolicy Francji w celu uchwalenia statutu i powołania do życia organizacji reprezentującej Polonię Francuską.

Jest moją rolą zaświadczyć o znaczącej pracy wykonanej przez osoby, którym misja ta została powierzona, a w której uczestniczyłam jako sekretarz. Krajowa Rada Federacji Polonii Francuskiej pragnie wyrazić wdzięczność panu Emmanuelowi Noirot Borowskiemu, kompetentnemu prezesowi stowarzyszenia „Krajowy Kongres Polonii - Paryż 2003” w pierwszym roku jego istnienia, a także pani dr Ewie Teslar, która zgodziła się przejąć pałeczkę, prowadząc nas z zapałem, skutecznością w wypełnianiu do końca podjętych przez nas zobowiązań.

W duchu otwartości i jedności powstała zatem Komisja Statutowa, otwarta na wszystkich ludzi dobrej woli, grupująca w swoim składzie 43 reprezentantów stowarzyszeń ze wszystkich regionów Francji. Jej obrady miały miejsce kolejno w Clermont-Ferrand, Nancy, Lille i Lyonie. Powierzyła ona panu Piotrowi Moszyńskiemu zadanie przedstawienia, we współpracy z kilkoma animatorami regionalnymi, syntezy wszystkich (czternastu) projektów statutu Federacji, nadesłanych z różnych regionów Francji. Jego funkcja animatora krajowego Komisji Statutowej została potwierdzona jej decyzją w Clermont-Ferrand w listopadzie 2003 r.

Opracowana i przegłosowana przez Komisję Statutową końcowa propozycja statutu została na dwa tygodnie przed otwarciem Krajowego Kongresu Polonii Francuskiej (KKPF), przewidzianego na 12-14 marca, rozesłana delegatom stowarzyszeń w celu

umożliwienia im przygotowania poprawek przed ostatecznym głosowaniem. Pragnę wyrazić mój głęboki szacunek Komisji Statutowej za jej pełną oddania pracę.

Mimo pewnych trudności w kierowaniu i organizacji, jakie dały się odczuć podczas Kongresu odbywającego się w salach Pałacu Luksemburskiego, mimo ograniczeń czasowych nie pozwalających na rozwinięcie dyskusji, 200 delegatów z przeszło 120 stowarzyszeń z całej Francji uchwaliło, znaczną większością głosów, w poczuciu solidarności i zrozumienia znaczenia tego wydarzenia, uznawanego przez niektórych za historyczne, ostateczną wersję statutu powołującego do życia Federację Polonii Francuskiej (FPF). Pragnę tym wszystkim, dzięki którym stało się to możliwe, wyrazić jeszcze raz szczere podziękowania.

FPF wyraża głęboką wdzięczność francuskim i polskim władzom obejmującym swoim patronatem Krajowy Kongres Polonii, w szczególności zaś panu Christianowi Ponceletowi, przewodniczącemu Senatowi i panu Senatorowi Yves Gaillardowi, obecnemu na kongresie, którzy zaszczytili nas honorowym przyjęciem w sali Medicis Pałacu Luksemburskiego. Dziękujemy

Senatowi Rzeczypospolitej Polskiej i Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska” za duchowe i finansowe wsparcie organizacji kongresu; dziękujemy szczególnie pani marszałek Jolancie Danielak i prof. Andrzejowi Stelmachowskiemu, prezesowi Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” za uhonorowanie kongresu swoją obecnością i stałe podtrzymywanie Federacji na duchu, za zachęcanie do działania i liczne dowody zaufania.

Nasze podziękowania kierujemy także do pana Jana Tombińskiego, ambasadora RP we Francji, który zechciał 9 października 2003 r., przyjąć w Ambasadzie blisko 250 przedstawicieli ok. stu stowarzyszeń, uczestników spotkania przygotowawczego do Kongresu. Uczestnicy Kongresu zostali ponownie przyjęci w salonach ambasady 13 marca 2004 r. Dziękujemy panu Ambasadorowi i panu Konsulowi Generalnemu RP w Paryżu - Tomaszowi Wasilewskiemu, za ich przychylność dla Federacji i życzliwe wsparcie.

FPF wyraża swą wdzięczność Episkopatowi Polski za jego troskę i wsparcie, w szczególności zaś ks. bp Ryszardowi Karpińskiemu, Delegatowi Konferencji Episkopatu Polski ds. duszpasterstwa emigracji, który zechciał przyjechać na Kongres i przewodniczyć uroczystej Mszy Św. w intencji jego uczestników, koncelebrowanej w Kościele Polskim 14 marca br. Wyrażamy naszą wdzięczność ks. inf. Stanisławowi Jeżowi, Rektorowi Polskiej Misji Katolickiej we Francji za jego wsparcie duchowe i praktyczną, cenną pomoc, zwłaszcza za bezinteresowne oddanie do dyspozycji stowarzyszenia „Krajowy Kongres Polonii - Paryż 2003” sal w Domu Kombatanta na cały okres przygotowawczy zjazdu. Od ukonstytuowania się FPF sale te służą naradom 31 członków Krajowej Rady Federacji Polonii Francuskiej.

**Korzystając tak bardzo z dobrej woli i wysiłków ze strony wielu osób we Francji i w Polsce, mających na celu powołanie jej do życia, Federacja Polonii Francuskiej jest w pełni świadoma swej odpowiedzialności i zadań w chwili obecnej i w przyszłości, świadoma oczekiwań Polonii, których nie może zawieść.**

Pierwsze miesiące istnienia Federacji były poświęcone zwykłym zabiegom administracyjnym, wspólnym wszystkim nowym strukturom stowarzyszeniowym. Należało rozpocząć od nowa nabór członków wśród stowarzyszeń, bowiem te obecne podczas kongresu konstytutywnego FPF nie stawały się nimi automatycznie. Ponadto Federacja nie dysponowała żadnymi zasobami umożliwiającymi rozpoczęcie działalności. Przestrzegaliśmy jednak, aby składka członkowska nie była zbyt uciążliwa zwłaszcza w stosunku do małych stowarzyszeń. Dziękujemy zatem z całego serca tym wszystkim stowarzyszeniom, które, wedle możliwości każdego, okazały swą wyrozumiałość i hojność.

Chciałabym osobiście podziękować wszystkim członkom Krajowej Rady, za oddanie Federacji swojego wolnego czasu, ale

także za ponoszenie wydatków związanych z przejazdami na spotkania do Paryża lub podczas reprezentowania przez nich Federacji w innych regionach Francji lub poza jej granicami - zanim nie otrzymamy subwencji, które mamy nadzieję otrzymać dzięki pracy Komisji Budżetowej, a szczególnie naszego skarbnika, pana Stanisława Aloszko.

Sprawą ważną dla 31 członków Krajowej Rady Federacji, pochodzących ze wszystkich zakątków Francji, z różnych środowisk, prezentujących różne poglądy, było wzajemne poznanie się, wzajemne poszanowanie i... „sfederalizowanie” - tak, aby wspólna praca przebiegała w sposób harmonijny. Cztery nasze dotychczasowe spotkania były spontaniczne i dynamiczne, obfitujące pomysłami i projektami, nie zawsze łatwymi do zrealizowania, ale zawsze entuzjastycznymi i pełnymi dobrej woli. Taki regularny kontakt członków Zarządu wydaje się być nieodzowny, bowiem działacze wywodzący się z różnych regionów, gdzie prowadzą własną działalność organizacyjną, znając ich potrzeby i oczekiwania, stanowią ogniwa łączące Federację ze stowarzyszeniami. A rolą FPF jest właśnie nasłuchiwanie sygnałów płynących ze stowarzyszeń i oferowanie im pomocy oraz wsparcia - bez narzucania własnej wizji czy działania w ich miejsce. Jest to program, który skromnie staramy się wdrożyć w życie i który na pewno wymagać będzie długofalowej cierplivej pracy i wytrwałości.

W celu konkretyzacji naszych projektów zaczęliśmy tworzyć komisje tematyczne, spodziewając się, że wzbudzą one zainteresowanie stowarzyszeń. Niektóre zaczynają już funkcjonować, wraz ze stowarzyszeniami koncentrując się początkowo na tworzeniu baz danych. Przydatne w tym celu okazują się czasem ankiety, np. ankieta Komisji Kultury Federacji, opracowana przez p. Anne Marie Woźniak Saporte czy też ankieta p. Jean-Louis Olszewskiego z Komisji Pamięci. Zostały one skierowane do stowarzyszeń we wrześniu 2004 r. i są nadal do dyspozycji na żądanie w celu „zinwentaryzowania” tego, co istnieje, a także określenie potrzeb i akcji, jakie należałoby podjąć w różnych dziedzinach życia Polonii (działanie wspólne jest skuteczniejsze niż indywidualne). Ta ostatnia uwaga jest szczególnie prawdziwa w odniesieniu do trudnego problemu, jakim jest stworzenie motywującego i skutecznego systemu nauczania języka i kultury polskiej, od nauczania na szczeblu podstawowym do uniwersyteckiego. Wymaga on poprawy koordynacji działań wszystkich partnerów, zarówno na poziomie ministerstw (francuskiego i polskiego), jak i inspektoratów akademickich, nauczycieli, rodziców i uczniów. To podstawowe zagadnienie dla przyszłości Polonii Francuskiej, pozostające jednym z naszych głównych zajęć, będzie przedmiotem długofalowej pracy odpowiedniej, utworzonej już komisji Federacji.

Chciałabym także podkreślić pracę naszej Komisji Łączności, dziękując w szczególności Januszowi Ptakowi i Alicji Tardy, którzy umożliwili, z pomocą polskiego studenta, powstanie strony internetowej Federacji ([www.poloniadefrance.org](http://www.poloniadefrance.org)), stanowiącej wizytówkę działalności FPF i niektórych stowarzyszeń. Jest ich aktualnie 50, zarejestrowanych w 20 departamentach na terenie całej Francji, reprezentujących różnorodne formy polskiego i polsko-francuskiego życia stowarzyszeniowego (pełna ich lista znajduje się na [www.poloniadefrance.org](http://www.poloniadefrance.org)). Zachęcamy zainteresowane stowarzyszenia do nadsyłania nam krótkich sprawozdań dotyczących ich ważnych dokonań i wydarzeń. Będziemy je umieszczać na naszej stronie internetowej, ponieważ winna ona stać się odbiciem naszej wspólnoty, pełnej bogactwa i różnorodności Polonii Francuskiej. Statut FPF podkreśla bowiem naszą rolę w promowaniu prawdziwego wizerunku Polski we Francji i na arenie międzynarodowej (języka, kultury, historii, osiągnięć gospodarczych, naukowych i technicznych). Wyraża on także jej wkład w rozwój dobrych stosunków między naszymi krajami, których nikt nie umiałby poddać w wątpliwość. Na tej bazie Federacja Polonii Francuskiej podejmuje interwencje wobec władz francuskich i polskich w najważniejszych dla Polski, Polonii francuskiej i Polonii świata sprawach. Jako przykład możemy tu przytoczyć list Federacji z sierpnia 2004 r. skierowany do ministra spraw zagranicznych Francji Michela Barniera, wyrażający nasze ubolewanie wobec zbyt skromnej - w porównaniu z

innymi państwami - reprezentacji Republiki podczas obchodów 60. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Spotkał się on z pełnym zrozumieniem ministra, który w uprzejmej odpowiedzi udzielił nam wyczerpujących wyjaśnień dotyczących tego przykrego incydentu.

Federacja Polonii Francuskiej, w poczuciu solidarności i wdzięczności wobec kraju naszego zamieszkania - Francji, uważa za swój obowiązek promowanie także jej wizerunku w Polsce. Jest to nasza powinność zwłaszcza wobec młodego pokolenia Polonii, z natury już dwukulturowego i wobec Polaków mieszkających we Francji. Federacja ma nadzieję odgrywania w ten sposób roli interlokutora i ogniwa łączącego oba kraje, zwłaszcza, że ze względu na kontekst europejski ich wzajemne stosunki będą stały się coraz bliższe.

Uczucia przyjaźni i wdzięczności kierujemy do wszystkich stowarzyszeń członkowskich FPF, ale także do tych, które jeszcze wahają się z przyłączeniem się do nas. Chcemy je zapewnić, że drzwi Federacji są szeroko otwarte dla wszystkich, które zechcą wspólnie z nami pracować (dotyczy to zarówno stowarzyszeń, jak i osób fizycznych, co przewiduje nasz statut). Znalezienie się w FPF i podjęcie w niej określonych zadań jest sprawą ważną, bo zapewniającą odnawianie życiodajnych sił Federacji i trwałość organizacji w wymiarze całej Francji. W roku 2005 odbędzie się bowiem Walne Zgromadzenie Federacji, na którym, spośród jej członków wybrana zostanie nowa Krajowa Rada Polonii Francuskiej ponieważ kadencja pierwszej Rady została ograniczona do jednego roku).

W zakończeniu pragnęłabym, w imieniu Krajowej Rady Polonii Francuskiej, skierować do wszystkich osób, organizacji i stowarzyszeń działających dla dobra Polonii Francuskiej, nasze najlepsze życzenia na okres Bożego Narodzenia i na Nowy Rok - szczęśliwego i owocnego 2005 roku, bogatego w stowarzyszeniowe przedsięwzięcia i wydarzenia.

**Barbara Płaszczynska -  
Prezes Federacji  
Polonii Francuskiej**



FPF: 20, rue Legendre, 75017 Paris; adres pocztowy: 4, rue Albert Pichon, 78140 Velizy; e-mail: [president@poloniadefrance.org](mailto:president@poloniadefrance.org)

## **Grono sportowców przy Szkole Nazareth organizuje Polonijny Klub Sportowy w Paryżu**

Nawiązując do starych tradycji emigracji, poszukujemy chętnych do stworzenia drużyny piłki nożnej.



Drugim celem nowopowstałego Klubu będzie utworzenie polonijnej reprezentacji Francji do udziału w letnich i zimowych światowych igrzyskach polonijnych w Polsce - w różnych dyscyplinach sportowych.

Chętnych sportowców i wspierających inicjatywę, prosimy o kontakt i propozycje: Robert Sibilski - tel. 06 26 72 65 33; Szkoła Nazareth - tel. 06 62 69 13 83, 01 43 05 83 15; Sporty zimowe: Witold Mołodyński - tel. 01 64 05 31 02.

## Krzyżówka z życzeniem - proponują Maryla i Marian Dziwnielowie -

**Poziomo:** **A-6.** Udzielana potrzebującemu; **A-14.** Republika ze stolicą w Jakucku; **B-10.** Cerkiewny obraz; **C-6.** Prezent; **C-16.** Specjalista od materiałów wybuchowych; **D-8.** Rozruchy, uliczne manifestacje z użyciem przemocy; **E-16.** ..... omen; **G-1.** Dar Boży niezbędny do uzyskania zbawienia; **G-15.** Dawniej: nadzorca prac rolnych; **H-5.** Przyjście na świat; **I-1.** Początek wyścigu; **I-13.** Magazyn towarów na statku handlowym; **J-7.** Harcerz; **K-1.** Protonotariusz apostołski (jak ks. St. Jeż); **K-11.** Biała odmiana gipsu.

**Pionowo:** **1-G.** Ptaki wodne z rodziny chruścieli (nie, nie whiskey); **3-G.** Leopold (1878-1957), poeta ze Lwowa rodem; **5-G.** Beczka na wino; **6-A.** Parafa na dokumentację; **7-F.** Owłosienie na twarzy mężczyzny; **8-A.** Miesiąc; **9-F.** Zwierzyniec niebieski; **10-A.** Część czaszki; **11-F.** ..... bożonarodzeniowe właśnie mijają; **12-A.** Wielki żal; ogromny smutek; **13-F.** Grudka zeschniętego błota; **14-A.** Pęta, niewola, ucisk; **15-F.** Cienka, długa deska; **16-A.** Otwarte palenisko w mieszkaniu; **17-G.** Zemsta „zab za zab”; **18-A.** Przyprawa kuchenna; **19-G.** Dawniej: wybór, elekcja; **20-A.** Specjalista od gospodarki rolnej.



Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia! (Redakcja)

**Za poprawne rozwiązania krzyżówek w roku 2004 nagrody od Redakcji GK, w postaci książek, kaset video i płyt CD otrzymują:** Barbara Gustaw z Lille (44 rozwiązania), Barbara Krawulka z Polski (44 rozwiązań), Janina Toczala z Paryża i Eugeniusz Biernat z Billy Montigny (po 43 rozwiązania), Kazimiera Drobobycka z Long (42 rozwiązania), Jean Ćmielewski z Wasquehal (40 rozwiązań), Nicole Wolski z Bondy (28), Stephanie Zdebski z Bouges (16), Irena Ratajczak z La Ricamarie - (15), Barbara Poterucha z Belgii - (12), Andrzej Chowaniec z IFS (9). **Poprawne rozwiązania krzyżówek** nadesłali także: ks. Marek Szyba z Carmaux, Daniela Dyszko z St Marie-Aux-Chenes, Teresa Gauthier z Le Creusot.

**Wszystkim najaktywniejszym krzyżówkowiczom nagrody zostaną przesłane pocztą.**



### Głos wokół sportu

*Bohdan Usowicz*

☺ Najpopularniejszą dyscypliną w kraju są skoki narciarskie, które wyprzedziły piłkę nożną. Na kolejnych miejscach znalazły się siatkówka, lekkoatletyka i pływanie. Jeszcze raz okazuje się, że lubimy te dyscypliny, w których odnosiśmy jakieś sukcesy.

☺ Puchar Świata w skokach narciarskich upływa pod dyktando Fina Janni Ahonenna. Wygrywa on wszystkie zawody, tylko raz w czeskim Harrachovie pomieszał mu szyki Adam Małysz. Fin prowadzi w klasyfikacji generalnej wyprzedzając Czecha Jandę. Małysz z jedną wygraną jest na 8 pozycji, ale powoli „łapie formę”.

☺ W Krynicy rozegrano międzynarodowy turniej hokeja na lodzie, który wygrała reprezentacja Polski. Polacy pokonali Białoruś 5:3, Norwegię 3:2 i zremisowali 2:2 z Francją, która zajęła drugie miejsce.

☺ 85-lecie istnienia obchodził Polski Związek Lekkiej Atletyki. Od 1919 r. polscy lekkoatleci zdobyli 50 medali olimpijskich (w tym 21 złotych), 68 medali mistrzostw świata i 109 krążków na mistrzostwach Europy. Polacy ustanawiali także 38 rekordów świata.

☺ Pochodzący z Wałbrzycha Sebastian Janikowski stał się jednym z najlepiej zarabiających polskich sportowców na świecie. Podpisał niedawno 5-letni kontrakt na 10,5 mln \$ z klubem Oakland Raiders. Janikowski jest jedynym Polakiem, który gra w zawodowej lidze futbolu amerykańskiego NFL. Jest tak zwanym „kopaczem”. Przydają się mu tu umiejętności, których nabył grając m.in. w reprezentacji Polski juniorów w piłce nożnej.

☺ Trójka polskich pływaków wraca z medalami z ME w pływaniu na krótkim - 25-metrowym basenie. Złoty medal zdobyła Aleksandra Urbańczyk na 100 m. zmiennym. Srebrne krążki przywieźli z Wiednia Urbańczyk na 200 m. zmiennym, Paweł Korzeniowski - 200 m. motylkiem i Sławomir Kuczko - 200 m. klasycznym. Korzeniowski zdobył jeszcze 2 medale brązowe na 200 i 400 metrów stylem dowolnym. W klasyfikacji medalowej triumfowali Niemcy z dorobkiem 22 medali, w tym 9 złotych. Polska, bez Otylii Jędrzejczak była 12.

☺ Amerykański bokser Brewster wyzwał na pojedynkę Andrzeja Gołotę. Jeśli Polak przyjmie wyzwanie będzie to jego trzecia szansa na zdobycie tytułu mistrza świata. Tym razem chodzi o mistrzostwo wagi ciężkiej federacji WBO.

☺ Borys Jelcyn jr został zaangażowany przez nowy team Formuły 1 „Midland F-1”. Kanadyjsko-rosyjski zespół ma swoją bazę pod Londynem, a Jelcyn, który jest wnukiem b. prezydenta Rosji będzie odpowiadał za marketing. Wiadomo też że w zespole, który korzysta z pojazdów Dallary, wystąpi kierowca z Rosji. Teraz pora na piłkę nożną. Zaczniemy od triumfu Andrzeja Szewczenki w klasyfikacji „France Football”. Ukrainiec zdobył „złotą piłkę” i jest siódmym graczem AC Milan uhonorowanym tą prestiżową nagrodą. Szewczenko ma 28 lat i do 1999 r. występował w barwach Dynama Kijów. W 2000, w barwach AC Milan został królem strzelców włoskiej ekstraklasy, a wyczyn ten powtórzył w sezonie 2004.

☺ Za najlepszego polskiego piłkarza w plebiscycie „Piłki Nożnej” uznano Jacka Krzynowka z Bayeru Leverkusen. Najlepszym piłkarzem ligowym został Tomasz Frankowski, a największym odkryciem sezonu - bramkarz Artur Boruc z Legii Warszawa. Za najlepszy zespół uznano... reprezentację narodową Polski.

☺ Złe się dzieje w Wiśle Kraków. Właściciel klubu zmienił zarząd, a ten trenera. Henryk Kasperczak (ma kontrakt do 2008 r. i „Wiśle” grozi zapłaceniu 900 tys. euro odszkodowania). Klub, którego szefostwo przejął Janusz Basałaj (do niedawna w TVP) kluczy i proponuje zamianę stanowiska. Kasperczak nadal czuje się trenerem, choć zaangażowano już na jego miejsce Czecha Wernera Liczkę (do tej pory trener Górnik Zabrze). Pan Henryk skwitował ten fakt słowami: „dodano mi trenera do pomocy”. Oburzeni dymisją są kibice, którzy nie rozumieją dlaczego zwalnia się szkoleniowca, którego zespół wygrał wysoko rundę jesienną w lidze? Jeśli z klubu odejdą także czołowi piłkarze (mówi się o Szymkowiaku i Gorawskim) Wisła może mieć kłopoty z utrzymaniem pozycji lidera.

☺ Licytacja na cele charytatywne złotego medalu olimpijskiego Otylii Jędrzejczak osiągnęła sumę 257 550 zł.





## Polacy na Zachodzie

### 10 ROCZNICA POSŁUGI W POLSKIEJ PARAFII W TROYES KSIĘDZA PROBOSZCZA WIESŁAWA GRONOWICZA

**Bóg Ojciec i Jezus Chrystus, nasz Pan,  
niech Cię obdarzą łaską, miłosierdziem  
i pokojem...** (1 Tym.1,2)

Dziesięć lat temu 16 grudnia 1994 roku swoją posługę kapłańską w Polskiej Parafii w Troyes rozpoczął ksiądz Wiesław Gronowicz.

Przybył do Troyes kapłan, prawie nikomu z nas wówczas nie znany. Tym samym skończyły się długie tygodnie oczekiwań i niepewności po tragicznym odejściu od nas poprzedniego proboszcza.

Stawialiśmy sobie wówczas pytanie: jaki to będzie ksiądz, czy potrafi zaaklimatyzować się i wytrwać w naszej skromnej społeczności.

Na pewno pierwsze tygodnie i miesiące nie były dla niego łatwe. Musiał zapoznać się z tutejszym środowiskiem, z innymi niż paryskie warunkami życia. Dzięki silnej osobowości i stanowczości w dążeniu do wytyczonych celów oraz otwartości na współpracę zjednał sobie życzliwość społeczności polskiej i francuskiej.

Ksiądz Wiesław podejmował wiele wysiłków aby zdynamiczować środowisko parafialne, zintegrować je wokół parafii. Na pierwsze efekty nie trzeba było długo czekać. Parafianie i miejscowe organizacje zaangażowały się w remont plebani aby na początek stworzyć księdzu przyzwoite warunki bytowania.

Później były spotkania i obiady organizowane dla całej polonii, wspólne oglądanie



filmów o tematyce religijnej, dyskusje, a także wykłady oraz wystawy prac artystycznych gości zaproszonych z Polski.

Ksiądz Proboszcz powołał też do życia Duszpasterską Radę Parafialną, która jak może stara się Mu pomóc w organizacji życia religijnego i kontaktach z całą parafią. W ramach funkcjonowania Rady do dzisiaj ukazują się „Parafianin” periodyk Polskiej Parafii w Troyes.

Praca księdza Wiesława nie ogranicza się wyłącznie do wypełniania statutowych obowiązków proboszcza w środowisku

polskim. Należy on bowiem też do zespołu duszpasterskiego francuskiej parafii Centre Ville, jest także opiekunem skautów europejskich. Jest stałym współpracownikiem Głosu Katolickiego. Pełni również funkcję kapelana Związku Rezerwistów i Byłych Wojskowych.

W trosce o przyszłość Polonii, w jego pracy ważne miejsce zajmują zajęcia z dziećmi i młodzieżą, prowadzi katechezę, przygotowuje dzieci do I Komunii św. a młodzież do bierzmowania.

Nie sposób pominąć Jego zasług na polu działalności patriotycznej, wynikającej z umiłowania ojczyzny-Polski. Każda ważna rocznica w dziejach ojczystego kraju, to okazja do patriotycznych manifestacji. Msze św. mają wówczas niezwykle uroczysty charakter, a całe środowisko czuje, że te święta to nie tylko zapis na kartach historii, ale również piękne dziedzictwo, którego jesteśmy spadkobiercami i które jest niezwykle ważne dla naszej tożsamości narodowej i kulturowej.

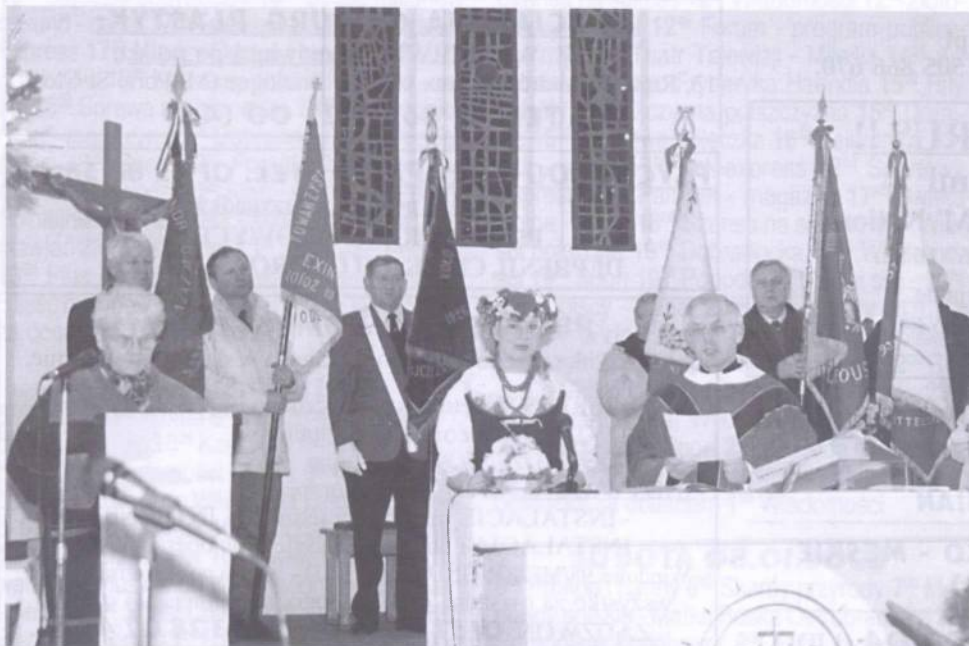
Za to wszystko my, parafianie, jesteśmy Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi niezmiernie wdzięczni i pragniemy podziękować Mu za te dziesięć trudnych lat, które spędził już wśród nas. Modlimy się o wszelkie łaski dla niego aby nie ustawał w swej misji i dalej kroczył wytyczoną drogą w dążeniu do uświęcenia siebie jako pasterza i nas jako jego owieczek.

*Parafianie*

## WITTELSHEIM

### 80 ANNEES DE PRESENCE POLONAISE et Ste Barbe

**D**ans le cadre des 100 ans de la Potasse coïncidant avec l'arrivée significative des premiers immigrés polonais recrutés par les mines domaniales et Kali-



Ste Therèse en 1924, un office religieux a été célébré en l'église Notre Dame du Rosaire de la cité Graffenvald de Wittelsheim samedi 4 décembre à 17h15.

Autour du curé Maryan Kurnyta avaient pris place les porte-drapeaux des associations polonaises, notamment „Rosa Lesna” de Wittenheim et „Lutnia” de Staffelfelden créés respectivement en 1926 et 1927, dont un membre, Joseph Peplinski directeur actuel de la chorale Lutnia fêtera le 27 novembre 2005 son 100ème anniversaire.

Dans les première rangs de l'église, les danseurs du groupe folklorique Aigle Blanc arboraient avec fierté leurs nouvelles tenues de mineur polonais.

Cette célébration a été l'occasion de célébrer Ste Barbe, patronne de mineurs, et de rappeler cette vague d'immigration, des conditions de travail extrêmement difficiles et périlleuses des mineurs qui payèrent un lourd tribut à l'exploitation de la potasse en laissant leur vie au fond de la mine.

*Alfred Kałuzinski*

**Parafia i Szkoła Polska w Argenteuil  
serdecznie zaprasza**

**16 stycznia 2005 o godz. 15<sup>00</sup>**

do sali Jean Villard (Salle de Fête Bld Helöise)  
w Argenteuil  
na przygotowane przez polskie dzieci

**Jasełka**

**W programie:**

szopka noworoczna, skecze i piosenki  
oraz tańce folklorystyczne  
w wykonaniu dzieci i młodzieży z zespołu „Wici”.

Bufet polski obficie zaopatrzony.

**Organizatorzy**

**POMOC DLA KAMILA !!**

**Mój syn, Kamil, od chwili wypadku sprzed dwóch lat ma sparaliżowane ręce i nogi. Lekarze dawali mu ok. 1 proc. szans na przeżycie.**

Syn wygrał walkę o życie, ale do tej pory w różnych sferach - psychicznej, fizycznej i duchowej - zmagają się z chorobą i słabością. Przed wypadkiem był aktywnym fizycznie chłopakiem, żeglarzem i pletwonurkiem. Teraz prowadzi internetowe forum o urazach rdzenia kręgowego ([www.urkforum.fc.pl](http://www.urkforum.fc.pl)). Mimo kalectwa, rok temu zdał maturę i został studentem informatyki na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim.

W Polsce jedyną możliwością odzyskania sprawności jest rehabilitacja. Kamil korzysta z niej w Klinice Rehabilitacji Akademii Medycznej w Bydgoszczy. Ponieważ rehabilitacja kosztuje 1.5 tys. zł miesięcznie, umożliwiają ją Kamilowi ludzie dobrej woli, pomagając mu finansowo.

Wszystkich, którzy chcieliby do nich dołączyć, proszę o wpłaty na konto Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia Pomocy Młodzieży Niepełnosprawnej Ruchowo (ul. Piłsudskiego 7/9, Olsztyn 10-575, tel. 00 48 - 89 523 22 14):

72 1020 3541 0000 5902 0011 5329, z dopiskiem „na rehabilitację i leczenie Kamila Kowalewicz”.

*Z serca dziękuję*

**Dorota Kowalewicz-Warmińska (Olsztyn)**

Kontakt: [kamil.kowalewicz@neostrada.pl](mailto:kamil.kowalewicz@neostrada.pl), tel. +48 506 982 026.

**Gabinet masażu w Chorzowie**

- terapia kręgosłupa, hydrocolonoterapia,
- oczyszczanie wątroby itp.

[www.riamasaz.republika.pl](http://www.riamasaz.republika.pl)

Mazur - (00 48 - 32) 2494629; 00 48 505 866 670.

**NOWY SKLEP - PETRUS !!**

**z artykułami polskimi**

**9, rue Chevreul - 75011 Paris, M° Nation**

(obok biura Copernic); tel. 01 43 67 16 92.

Przyjmujemy zamówienia specjalne.  
Dostawy artykułów na terenie Paryża  
przy zakupie powyżej 30 euro.

**\* FRYZJER DYPLOMOWANY - USŁUGI U KLIENTA**

STRZYŻENIE: damskie - męskie;

farbowanie, baleyage, pasemka.

**06 75 99 99 68 - FABIAN**

**\* USŁUGI FRYZJERSKIE DĄMSKO - MĘSKIE**

**06 78 12 61 34 (ANNA).**

**USŁUGI FRYZJERSKIE - 06 62 24 24 04 (LIDIA)**

**CERCLE DES AMIS DE LA  
FONDATION JEAN PAUL II - PARIS**

Rada Administracyjna  
Koła Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II - Paryż

**składa**

**wszystkim swoim członkom i sympatykom**

**NAJSERDECZNIJSZE ŻYCZENIA  
NA CZAS BOŻEGO NARODZENIA  
ORAZ BŁOGOSŁAWIENSTWA  
NOWONARODZONEGO NA 2005 ROK**

**i zaprasza na tradycyjny  
„OPŁATEK”**

poprzedzony uroczystą Mszą świętą  
koncelebrowaną przez Rektora Polskiej Misji Katolickiej  
we Francji - ks. inf. Stanisława Jeża,  
ks. prał. Stefana Wylężka - członka Rady  
Administracyjnej Fundacji w Watykanie oraz  
ks. prał. Andrzeja Biernackiego z Polski.

**dnia 29 stycznia 2005**

- w salonach Domu Kombatanta -  
20, rue Legendre w Paryżu,

z udziałem polskiej grupy folklorystycznej „Gorzkowanie”.

Prosimy o zgłaszanie rezerwacji pod numery telefonów:

**06 80 05 74 70 oraz 06 20 83 17 35.**

Przypominamy również o podróży do Polski, organizowanej przez  
nasze Koło - Warszawa, Częstochowa, Kraków, Wadowice, Zako-  
pane, Lublin - na wiosnę 2005 r. Informacje i rezerwacje pod nu-  
merami telefonów: 06 80 05 74 70; 06 20 83 17 35.

**\* Polka na emeryturze,\***

**zamieszkała w okręgu paryskim**

pragnie nawiązać kontakt z osobą kulturalną.

Proszę pisać na adres Redakcji „GK” - „dla Marii”.

**UDZIELAM LEKCJI FRANCUSKIEGO**

Tel.: 06 79 03 56 80.

**SPECJALISTA CHIRURG PLASTYK:**

dr. E. WALKIEWICZ - mówiąca po polsku  
13, Rond Pt André Malraux - 92100 Boulogne (M° Porte St Cloud)

**TEL. 01 46 99 22 00 (40)**

**PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60**

udziela pomocy w przypadku:

**PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH,  
DEPRESJI, CIĘŻKICH CHOROÓB, ŻAŁOBY.**

**PROBLEMY Z KOMPUTEREM?**

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
- MONTAŻ i modernizacja komputerów
- DORADZTWO przy zakupie
- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
- INSTALACJE sieci komputerowych, INTERNET
- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych  
Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie  
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

ZADZWOŃ: **01 57 63 99 01; 06 23 28 07 44.**


**3-9.OI.2005**
**PONIEDZIAŁEK 03.OI.2005**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>12</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Cafe serio 8<sup>27</sup> Kawa czy herbata 8<sup>45</sup> rozrywka 9<sup>02</sup> Wiadomości - skrót 9<sup>05</sup> Jedynecka - dla dzieci 9<sup>30</sup> Wesoly Ciucholand - serial 9<sup>55</sup> My, Wy, Oni - problemy etyczne 10<sup>20</sup> Publicystyka 10<sup>45</sup> Biografie 11<sup>40</sup> Nie tylko o... 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>15</sup> Klan - serial 12<sup>40</sup> Rozrywka 13<sup>20</sup> M jak miłość - serial 14<sup>05</sup> Herbatka u Tadka 15<sup>00</sup> Ekstradycja 3 - serial 16<sup>00</sup> Jedynecka - dla dzieci 16<sup>25</sup> Program dla dzieci 16<sup>30</sup> Wesoly Ciucholand - serial 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>25</sup> My, Wy, Oni - problemy etyczne 17<sup>50</sup> Z Sarnak do Londynu - film dok. 18<sup>20</sup> Jest takie miejsce 18<sup>40</sup> Spotkania z profesorem Wikto-rem Zinem 19<sup>00</sup> Kolekcjoner z Buenos Aires - reportaż 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>52</sup> Sport 19<sup>58</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Prosto w oczy 20<sup>29</sup> Pogoda 20<sup>30</sup> Klan - serial 20<sup>50</sup> Sportowy tydzień 21<sup>20</sup> Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy - serial 22<sup>15</sup> Rozrywka 22<sup>40</sup> Debata 23<sup>30</sup> Panorama 23<sup>50</sup> Biznes 23<sup>53</sup> Sport 23<sup>56</sup> Pogoda 0<sup>00</sup> My, Wy, Oni - problemy etyczne 0<sup>30</sup> Spotkania z profesorem Wikto-rem Zinem 0<sup>50</sup> Wesoly Ciucholand - serial 1<sup>15</sup> Dobranocka za oceanem 1<sup>30</sup> Wiadomości

**WTOREK 04.OI.2005**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>12</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Cafe serio 8<sup>25</sup> Kawa czy herbata 8<sup>45</sup> Rozrywka 9<sup>02</sup> Wiadomości 9<sup>05</sup> A ja jestem - dla dzieci 9<sup>15</sup> Bajeczki Jedyneckie 9<sup>30</sup> Sześć milionów sekund - serial 10<sup>00</sup> Z Sarnak do Londynu - film dok. 10<sup>25</sup> Jest takie miejsce 10<sup>45</sup> Ojczyzna-polszczyzna 11<sup>00</sup> Spotkania z profesorem Wikto-rem Zinem 11<sup>25</sup> Sprawa dla reportera 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>15</sup> Klan - serial 12<sup>40</sup> Sportowy tydzień 13<sup>10</sup> Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy - serial 14<sup>05</sup> Kolekcjoner z Buenos Aires 14<sup>15</sup> Debata 15<sup>00</sup> Madonny polskie 15<sup>25</sup> Laboratorium - magazyn 16<sup>00</sup> A ja jestem - dla dzieci 16<sup>10</sup> Bajeczki Jedyneckie 16<sup>25</sup> Sześć milionów sekund - serial 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Między Odrą a Renem 17<sup>35</sup> Lista przebojów 18<sup>00</sup> Kochamy polskie komedie - serial 18<sup>25</sup> Sprawa dla reportera 19<sup>00</sup> Więści polonijne - magazyn 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>52</sup> Sport 19<sup>58</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Prosto w oczy 20<sup>22</sup> Pogoda 20<sup>25</sup> Klan - serial 20<sup>50</sup> Forum Polonijne 21<sup>30</sup> Plebania - serial 21<sup>55</sup> Warto rozmawiać 23<sup>30</sup> Panorama 23<sup>50</sup> Sport 23<sup>53</sup> Pogoda 23<sup>55</sup> Plus minus 0<sup>20</sup> Sprawa dla reportera 0<sup>50</sup> Sześć milionów sekund - serial 1<sup>20</sup> Dobranocka za oceanem 1<sup>32</sup> Wiadomości

**ŚRODA 05.OI.2005**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>12</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Cafe serio 8<sup>25</sup> Kawa czy herbata 8<sup>45</sup> Rozrywka 9<sup>02</sup> Wiadomości - skrót 9<sup>05</sup> Budzik - dla dzieci 9<sup>30</sup> Powrót do Wiklinowej Zatoki - dla dzieci 9<sup>45</sup> Film dla dzieci 10<sup>00</sup> Kochaj mnie - serial 10<sup>25</sup> Lista przebojów 10<sup>50</sup> Zwierzenia kontrolowane 11<sup>30</sup> Plus minus 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>15</sup> Klan - serial 12<sup>40</sup> Więści polonijne - magazyn 12<sup>55</sup> Plebania - serial 13<sup>20</sup> Forum Polonijne 14<sup>00</sup> Pięk-

niejsza Polska - magazyn 14<sup>25</sup> Tam gdzie jeste-śmy 14<sup>55</sup> Animowany Świat Wyobraźni 15<sup>15</sup> Znaki czasu 15<sup>40</sup> Zwierzenia kontrolowane 15<sup>55</sup> Budzik - dla dzieci 16<sup>20</sup> Kolorowe nutki 16<sup>25</sup> Powrót do Wiklinowej Zatoki 16<sup>40</sup> Film 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Płomień serca 17<sup>40</sup> Nie tylko dla komandosów 18<sup>00</sup> Miliard w rozumie - teleturniej 18<sup>25</sup> Zwierzenia kontrolowane 18<sup>55</sup> Reportaż 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>52</sup> Sport 19<sup>58</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Prosto w oczy 20<sup>21</sup> Pogoda 20<sup>25</sup> Klan - serial 20<sup>50</sup> Polska karta - magazyn gospodarczy 21<sup>20</sup> Pożegnania - film fab. 22<sup>50</sup> Reportaż 23<sup>05</sup> Kochaj mnie - telenowela dok.TVP (STEREO) 23<sup>30</sup> Panorama 23<sup>50</sup> Biznes 23<sup>53</sup> Sport 23<sup>56</sup> Pogoda 0<sup>00</sup> Miliard w rozumie 0<sup>25</sup> Rozmowy kontrolowane 0<sup>55</sup> Powrót do Wiklinowej Zatoki - dla dzieci 1<sup>05</sup> Film 1<sup>15</sup> Dobranocka za oceanem 1<sup>30</sup> Wiadomości

**CZWARTEK 06.OI.2005**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>12</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Cafe serio 8<sup>25</sup> Kawa czy herbata 8<sup>45</sup> Rozrywka 9<sup>02</sup> Wiadomości - skrót 9<sup>05</sup> WirtulAndia 9<sup>30</sup> Wyspa przygód - serial 9<sup>55</sup> Płomień serca 10<sup>15</sup> Co nam w duszy gra 11<sup>05</sup> Zaproszenie 11<sup>30</sup> Skarbiec - magazyn 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>15</sup> Złotopolscy - serial 12<sup>40</sup> Polska karta 13<sup>10</sup> Pożegnania - film fab. 14<sup>35</sup> Rozrywka 15<sup>15</sup> Sekrety zdrowia 15<sup>35</sup> Miliard w rozumie 16<sup>00</sup> WirtulAndia 16<sup>25</sup> Wyspa przygód - serial 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Raj 17<sup>45</sup> Berliński express 17<sup>55</sup> Ze sztuką na ty - Brzuch 18<sup>25</sup> Znaki czasu 18<sup>45</sup> Skarbiec - magazyn 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>52</sup> Sport 19<sup>58</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Prosto w oczy 20<sup>22</sup> Pogoda - dla kierowców 20<sup>25</sup> Złotopolscy - serial 20<sup>50</sup> Teatr Telewizji - Miłości 21<sup>45</sup> Arcydziela Jerzego Fryderyka Haendla 22<sup>45</sup> Forum 23<sup>30</sup> Panorama 23<sup>50</sup> Biznes 23<sup>53</sup> Sport 23<sup>57</sup> Pogoda 0<sup>00</sup> Raj 0<sup>25</sup> Skarbiec - magazyn 0<sup>55</sup> Wyspa przygód - serial 1<sup>20</sup> Dobranocka za oceanem 1<sup>30</sup> Wiadomości

**PIĄTEK 07.OI.2005**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>12</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Cafe serio 8<sup>25</sup> Kawa czy herbata 8<sup>45</sup> rozrywka 9<sup>02</sup> Wiadomości - skrót 9<sup>05</sup> Domisie - dla dzieci 9<sup>30</sup> Tajemnica Sagali - serial 10<sup>00</sup> Raj - magazyn katolicki 10<sup>25</sup> Polska w Białym Domu 10<sup>40</sup> Kochamy polskie komedie - teleturniej 11<sup>05</sup> Szansa na sukces 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>15</sup> Złotopolscy - serial 12<sup>40</sup> Forum - program publicystyczny 13<sup>25</sup> Teatr Telewizji - Miłości 14<sup>25</sup> Arcydziela Jerzego Fryderyka Haendla 15<sup>20</sup> Hity satelity 15<sup>35</sup> Ojczyzna-polszczyzna 15<sup>55</sup> Domisie 16<sup>20</sup> Tęczowa bajeczka 16<sup>30</sup> Tajemnica Sagali - serial 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Parapet - magazyn 17<sup>35</sup> Święta wojna - serial 18<sup>05</sup> Szansa na sukces 19<sup>00</sup> Więści polonijne 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>53</sup> Sport 19<sup>58</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Mówi się... 20<sup>25</sup> Złotopolscy - serial 20<sup>50</sup> Hity satelity 21<sup>05</sup> Na dobre i na złe - serial 21<sup>55</sup> Piękniejsza Polska - magazyn 22<sup>15</sup> Polska w Białym Domu 22<sup>30</sup> Reportaż 22<sup>45</sup> Videoteka Dorosłego Człowieka 23<sup>15</sup> Animowany Świat Wyobraźni 23<sup>30</sup> Panorama 23<sup>50</sup> Biznes 23<sup>53</sup> Sport 23<sup>56</sup> Pogoda 0<sup>00</sup> Szansa na sukces 0<sup>50</sup> Tajemnica Sagali - serial 1<sup>15</sup> Dobranocka za oceanem 1<sup>30</sup> Wiadomości

**SOBOTA 08.OI.2005**

6<sup>00</sup> Prokop i panny 6<sup>40</sup> Skarby przyrody 7<sup>00</sup> Madonny polskie - Matka Boska Ostrobramska 7<sup>30</sup> Pomorskie krajobrazy 8<sup>00</sup> Echa tygodnia 8<sup>35</sup>

Tylko Kaśka - serial 9<sup>00</sup> Od przedszkola do Opola - program rozrywkowy 9<sup>30</sup> Więści polonijne - magazyn 9<sup>45</sup> Tam gdzie jeste-śmy 10<sup>35</sup> Klan (3) - serial 11<sup>40</sup> Podróże kulinarne 12<sup>05</sup> Videoteka 12<sup>40</sup> Książki z górnej półki 13<sup>00</sup> Wiadomości 13<sup>10</sup> Konsul - film fab. 14<sup>50</sup> Reportaż 15<sup>15</sup> Podaj łapę 15<sup>30</sup> Ale jazda! - magazyn 15<sup>55</sup> Wielka gra - teleturniej 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> KISS... kulturalny informator subiektywny 17<sup>25</sup> Nie tylko o... 17<sup>35</sup> Koncert życzeń 17<sup>55</sup> Linia specjalna 18<sup>20</sup> M jak miłość - serial 19<sup>15</sup> Dobranocka - serial 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>53</sup> Sport 19<sup>58</sup> Pogoda 20<sup>00</sup> Konsul - film fab. 21<sup>40</sup> Rozrywka 22<sup>15</sup> Modrzejewska - serial 23<sup>30</sup> Wielka gra 0<sup>25</sup> M jak miłość - serial 1<sup>10</sup> Dobranocka za oceanem 1<sup>27</sup> Wiadomości

**NIEDZIELA 09.OI.2005**

7<sup>00</sup> Zbigniew Wodecki i jego goście 7<sup>45</sup> Reportaż 8<sup>00</sup> M jak miłość - serial 8<sup>50</sup> Słowo na niedzielę 8<sup>55</sup> Ziarno - program redakcji katolickiej 9<sup>20</sup> Anatol - serial 9<sup>45</sup> Książki z górnej półki - magazyn 9<sup>55</sup> Publicystyka 10<sup>25</sup> Złotopolscy - serial 11<sup>10</sup> Niedzielne muzykowanie 11<sup>55</sup> Między ziemią a niebem - magazyn 12<sup>40</sup> Labirynty kultury 13<sup>00</sup> Transmisja Mszy Świętej - z kościoła o.o. Dominikanów Matki Bożej Różańcowej w Poznaniu 14<sup>05</sup> Kino retro 15<sup>30</sup> Summa zdarzeń według Jacka Żakowskiego 16<sup>00</sup> Człowiek z kamerą - film dok. 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Publicystyka kulturalna 17<sup>30</sup> Tam gdzie jeste-śmy 17<sup>55</sup> M jak miłość - serial 18<sup>45</sup> DTV J. Fedorowicza 18<sup>55</sup> Zaproszenie 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>53</sup> Sport 19<sup>58</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Ekstradycja 3 - serial 21<sup>00</sup> Zbigniew Wodecki i jego goście 21<sup>50</sup> Sportowa niedziela 22<sup>00</sup> Herbatka u Tadka - talk show 22<sup>55</sup> VI Mazurska Noc Kabaretowa 23<sup>45</sup> Koncert życzeń 0<sup>05</sup> M jak miłość - serial 0<sup>50</sup> Ziarno - program katolicki 1<sup>15</sup> Dobranocka za oceanem 1<sup>30</sup> Wiadomości

**Ofiary na Tydzień Miłosierdzia**

Mme la Comtesse Isabelle d'Ornano  
- Paris 1000,00 euro  
Wspólnota w Amiens 120,00 euro  
Ks. Jan Domański OMI  
- Lens 50,00 euro  
Mr Henryk Gasperowicz  
- Lille 100,00 euro

**Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.**

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:  
Mission Catholique Polonoise,  
263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris,  
wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS

**Sprostowanie**

W GK nr 45 (19-26.12.04) chochlik komputerowy wyciął fragment tekstu z artykułu „Święta... z choinką”, zmieniając całkowicie... fakty historyczne. Wypaczone w tekście zdanie, w rzeczywistości winno brzmieć: **Nie zważając na stanowisko Kościoła we Francji królowa Maria Leszczyńska, żona Ludwika XV, w 1738 zażyczyła sobie, aby w Wersalu ustroić choinkę na Boże Narodzenie. Następną była księżna orleańska, z pochodzenia Niemka, Helena de Mecklembourg, która wystawiła ozdobną choinkę w Tuileries w 1837 roku.** Za ten pożałowania godny błąd przepraszamy Autorkę i Czytelników. (s. Angela).



NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE  
JEŹDZI DO 57 MIAST W POLSCE

# eurolines

TO NAJKRÓTSZA DRÓGA DO KRAJU

Tel. : 01 49 72 51 52



ESPACE POLOGNE  
28, av. Gal De Gaulle  
93541 Bagnolet  
Tel. 01 49 72 51 52  
M° Gallieni, ligne 3

PARIS 5<sup>EME</sup>  
55, rue St Jacques  
75005 Paris  
Tel. 01 43 54 11 99

PARIS 9<sup>EME</sup>  
75bis, bd de Clichy  
75009 Paris  
Tel. 01 44 63 00 66

## Institut privé France-Europe Connexion

établissement privé d'enseignement supérieur  
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

Rok szkolny 2004/2005

### JEZYK FRANCUSKI

codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo  
20 godzin tygodniowo - STATUS STUDENTA - UBEZPIECZENIE  
Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF  
Cena: od 79 euro za miesiąc

Zapisy przez cały rok 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku  
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

**TEL./FAX: 01 44 24 05 66**

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: [ifec@free.fr](mailto:ifec@free.fr)



### \* TOP PEINTRE-DÉCO:

REPEINDRE LES APPARTEMENTS EN EXPRESS!

TÉL. 06 68 43 89 37 GAVROCH.



# GŁOS KATOLICKI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)  
Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.  
Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.  
<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: [vkcat@club-internet.fr](mailto:vkcat@club-internet.fr)  
Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

**Dyrektor publikacji:** ks. Rektor Stanisław Jeż. **Redaktor:** Paweł Osikowski.

**Zespół:** ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

**Opracowanie graficzne:** Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

**Druk:** Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

#### Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53,40 euro; abonament półroczny: 28,30 euro.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -

CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593; ISSN: 1279-953X

# POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)  
Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

# BAUDART

VOYAGES

PARIS 75010 (M Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

## Orbis podróż na bis!

nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris

przy stacji - Metro Voltaire

tel.: 01 43 71 60 20

[www.orbis-transport.pl](http://www.orbis-transport.pl)

e-mail: [biuro.paryz@autoorbisbus.pl](mailto:biuro.paryz@autoorbisbus.pl)

bezpłatna rezerwacja przez telefon



### FIRMA PRZEWOZOWA „LUXSUS”

mająca swą siedzibę przy 7, rue René Boulanger w Paryżu  
nie ma nic wspólnego i nie bierze żadnej odpowiedzialności  
za osoby używające w swojej działalności  
nazwy „LUXUS” pisanej przez jedno „S”.



### \* TRANSPORT CIĘŻAROWY \* - ANDRZEJ GRAJEK -

TRANSPORT CIĘŻAROWY DO 6-TON  
- NA TERENIE CAŁEJ EUROPY

T. (00 48) 061 81 37 895; 06 60 87 21 87 (PARYŻ)

### \* ZDJĘCIA PROFESJONALNE:

- śluby, chrzty, I-komunie św., imprezy  
okolicznościowe oraz zdjęcia prywatne.

T. 06 79 12 56 98 (KRZYSZTOF)

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 21.12.2004.

## KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/  
Głos Katolicki - Voix Catholique  
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- Rok (53,40 € )  Czekiem  
 Pół roku (28,30 € )  CCP 12777 08 U Paris  
 Przyjaciele G.K. (65,60 € )  Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

**SAMOLOTEM DO WARSZAWY, KRAKOWA,  
KATOWIC, WROCLAWIA... JUŻ OD 25 EURO! (bez taks)**



**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING  
AUTOKAREM DO 47 MIAST W POLSCE**

Biała Podlaska	Kędzierzyn Koźle,	Nowy Sącz,	Sanok,
Białystok,	Kępno,	Nowy Targ,	Siedlce,
Bielsko-Biala,	Kielce,	Nysa,	Sieradz,
Bolesławiec,	Kłodzko,	Opatów,	Stalowa Wola,
Bydgoszcz,	Kraków,	Opole,	Tarnobrzeg,
Częstochowa,	Krosno,	Poznań,	Tarnów,
Gdańsk,	Krościenko,	Pszczyna,	Toruń,
Gliwice,	Legnica,	Rabka,	Ustrzyki Dolne,
Gorlice,	Lesko,	Racibórz,	Warszawa,
Jasło,	Łódź,	Rybnik,	Wrocław,
Jędrzejów,	Maków Podhalański,	Rzeszów,	Zywiec.
Katowice,	Mińsk Mazowiecki,	Sandomierz,	

**TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, PRZESYŁKA PACZEK,  
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE**

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M<sup>o</sup> Concorde

**OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU**

**SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK**

**J. Tomikowski** (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M<sup>o</sup> Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.  
tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ  
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu  
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry  
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M<sup>o</sup> Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach  
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



**ECOLE „NAZARETH”**

**COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR**

15 LAT DOŚWIADCZENIA; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 8 bis, pl. de l'Argonne - Paris XIX;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

**Język angielski** - dwa razy w tyg. (po południu).

**Język polski** - nauczanie na wszystkich poziomach.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITÉ SOCIALE.

**NOWE GRUPY OD 10 STYCZNIA 2005**

**ZAPISY:** 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83



**\* TRANSPORT TOWARÓW:**

- Renault Trafic lub Iveco - **TEL. 06 65 34 34 70.**

**PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:**

Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert  
sądowy - tłumacz przysięgły

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,  
odszkodowania, spadki itp.

**UWAGA:** Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 euro/słowo;  
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo;



**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

**COPERNIC**

6, rue des Immeubles  
Industriels  
75011 Paris (M<sup>o</sup> Nation)  
tel. 01 40 09 03 43

**COPERNIC**

23, rue Desaix  
69003 Lyon  
tel. 04 72 60 04 54

**LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE**

**Z PARYŻA, LYONU I 8 INNYCH MIAST  
WE FRANCJI DO 30 MIAST W POLSCE**

**SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE**

www.copernic.fr

www.copernic.waw.pl

**BILETY NA TANIE**

**LINIE LOTNICZE**



**PACZKI DO POLSKI**

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa  
do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta:  
Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43  
Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA  
PARIS - KIEV**

**\* PRZEPROWADZKI \***

- DO POLSKI;  
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;  
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

**TEL. 06 15 09 43 86**

**LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA**

**Janosik**

23, rue Boursault - 75017 Paris, M<sup>o</sup> Rome

Pon. - pt.: 10<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>,  
sobota: 10<sup>00</sup> - 14<sup>00</sup>.

tel. 01 44 69 30 80; 01 40 67 95 60;  
06 21 25 57 65.

e-mail: janosik-eurocars@wanadoo.fr

**PODRÓŻE DO POLSKI:**

\* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,  
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.  
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25

\* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW  
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77

\* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYN,  
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.  
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

\* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.  
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

\* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA  
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.  
WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.  
TEL. 01 42 26 57 94 (po 16<sup>00</sup>); 06 79 50 18 95.

\* **MERCBUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ.  
**TEL. 01 43 34 56 07.**



## Polacy na Zachodzie

### Pamiętamy...

12 grudnia 2004 wspólnota polska w Nancy zgromadziła się na uroczystej Mszy św. w intencji Ojczyzny i poległych za jej wolność żołnierzy.

„Kościół MB Nieustającej Pomocy to miejsce dla Polaków szczególne. Tu znajdują się prochy króla Stanisława Leszczyńskiego i jego żony Katarzyny Opalińskiej. Tu spoczywa serce ich córki Marii, żony Ludwika XV, króla Francji” - przypomniał ks. Ryszard Wątarek, witając wiernych i przybyłych gości. Ze Stras-



burga przyjechał konsul generalny RP Piotr Szymanowski wraz z małżonką. Władze miasta Nancy reprezentował vice mer Claude Grandemange. Wśród zaproszonych znaleźli się także prze-

wodniczący stowarzyszeń i organizacji społecznych i patriotycznych, a przede wszystkim kilkanaście pocztów sztandarowych. Ich obecność to nie tylko podniosła i godna oprawa całej uroczystości, to elementy wspólnej polsko-francuskiej historii. Na najstarszych sztandarach z 1914 i 1939 r. słowa *Bóg, Honor, Ojczyzna* wyblakły i poszarzały. Najważniejsze jednak, że pojawiły się one równie zwięzłe i treściwe, na tych najnowszych. „Rola stowarzyszeń kombatanckich i patriotycznych jest przekazanie pamięci o milionach żołnierzy z trudnymi do wymówienia nazwiskami, którzy zginęli walcząc o wolność” - mówił prezes Związku Rezerwistów i Byłych Wojskowych RP Czesław Bartela.

Grudniowa Msza św. za Ojczyznę i poległych to w Nancy tradycja z górą dwudziestoletnia. Pierwszy raz odprawiono ją w 1982 r., w rocznicę wprowadzenia stanu wojennego. Towarzyszył jej żal za brutalnie stłumionym odruchem wolności, niepokój o rozwój wypadków, lęk o losy bliskich w kraju. Polska odzyskała należne jej miejsce wśród europejskich demokracji, ale lotaryńscy Polacy i polonofile nadal gromadzą się przy ołtarzu, na Mszy za Ojczyznę. „w której większość z nas urodziła się i wychowała i za Francję, w której przyszło nam żyć” - mówił w homilii ksiądz Wątarek. - Mamy obowiązek być w Ojczyźnie - przypomniał. - Jeśli nie fizycznie, to myślą i modlitwą. Czy każdy z nas, chociaż raz w tygodniu, pamięta by pomodlić się za Polskę, za to, by była wolna i rządzona przez ludzi z dobrze ukształtowanym sumieniem?”.

Po błogosławieństwie i wzruszającym *Boże coś Polskę*, kombatancki i parafianie, na zaproszenie Rady Miejskiej, udali się na przyjęcie do merostwa Nancy. Czesław Kurowski, Wincenty Stec, Teofil Jurkiewicz, Armand Marchal, Jim Lotto, Roger Sarzi i Yvon Utard przyjęli z rąk prezesa Czesława Barteli specjalne jubileuszowe odznaczenie. Związek Rezerwistów i Byłych Wojskowych obchodził w 2004 r. 75 rocznicę powstania. Liczy dziś 250 członków, weteranów II wojny światowej, byłych żołnierzy



wojsk polskich lub francuskich rozsiągniętych po całym kraju oraz sympatyków polskości. 32 z nich mieszka we wschodniej Francji. Przyjechali z Metz, Toul, Hôpital, Troyes i innych miast, by dać świadectwo przeszłości. „Pamiętamy o żołnierzach z trudnymi do wymówienia nazwiskami” - zapewnił vice mer Nancy.

## Polacy w dziejach Europy

### WŁADYSŁAW HORODECKI POLSKI ARCHITEKT KIJOWA

Ewa Ziolkowska

**N**ajbardziej osobliwa budowla Kijowa - „Dom z chimerami” (fot. 1) jest dziełem polskiego architekta Władysława Horodeckiego, zmarłego przed 75 laty w dalekiej Persji.

W 1901 r. Horodecki kupił w Kijowie kawałek ziemi na skraju stromej skarpy, z zamiarem postawienia własnego domu. Koledzy architektki stukali się w głowy - w tym miejscu nie da się niczego wybudować. Poszedł o zakład i wygrał - budowla powstała w półtora roku! Horodecki nie tylko uporał się z problemem technicznym wynikającym z trudnej lokalizacji, ale potrafił twórczo ją wykorzystać. Walorem budynku był doskonały układ funkcjonalny i wiele udogodnień nie tylko dla właścicieli mieszkań, ale i dla obsługi. Dom przede wszystkim wyróżniał się bogatym zdobieniem fasady i wnętrza. Autorem rzeźb był Włoch Elio Salia. Elementy dekoracji i wyposażenia wnętrza zostały wykonane wedle odręcznych rysunków Horodeckiego, który był także twórcą scen myśliwskich malowanych na ścianach.

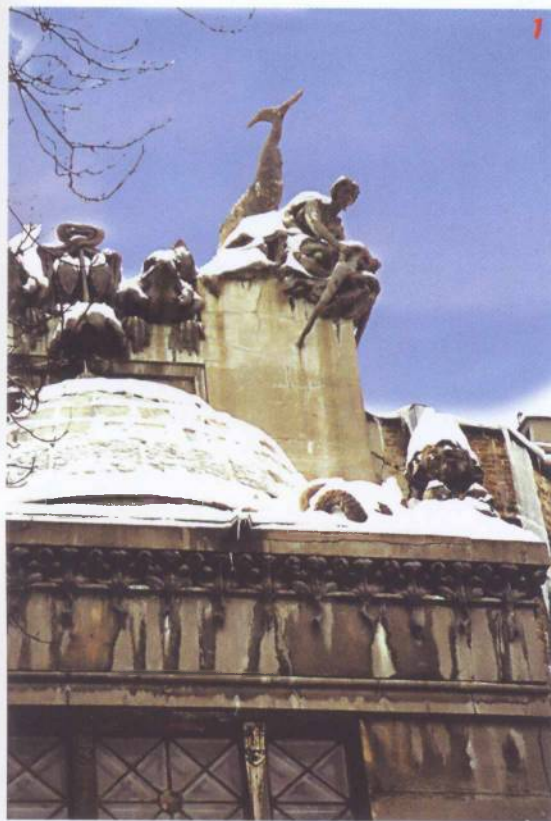
*Jako prawdziwy esteta i podówczas człowiek bardzo zamożny - wybudował sobie nadzwyczaj oryginalny dom własny przy ulicy Bankowej w Kijowie. Wewnętrzne ubikacje stanowiły bogate muzeum, składające się z Jego wspaniałych trofeów. (...) Co się tyczy zewnętrzznego wyglądu tego pałacyku, to krytykowano go bardzo. Nie mówiąc o doskonałym wykończeniu budownictwem - na wzór Notre Dame w Paryżu, gdzie figuruje cały asortyment rozmaitych diabłów, monstrów i innych dziwolągów niesamowitych, tak tu wszystkie kapitele, gzymsy, dachy ozdobione były przeróżnymi aligatorami, smokami, płazami, jakimiś chyba „pterodaktylami” przedpotopowymi. Nie zrozumieli tego poczciwi ludziska, że bujna fantazja artysty, a nie pospolity umysł przeciętnego obywatela, kierował ręką architekta...* - pisał Adam Rzewuski.

Architektura domu przy Bankowej łączyła formy eklektyczne ze stylistyką secesji, dominującej wówczas w zachodniej Europie. Horodecki dał się poznać jako twórca niekonwencjonalny. Ten architekt-romantyk dał upust nieskrępowanej fantazji, „Dom z chimerami” nosił cechy jego indywidualności, szczególnie zamilowania do luksusu, ozdobnego detalu i myślistwa. Jednocześnie był przykładem nowoczesnego myślenia o budynku mieszkalnym.

Na bogaty dorobek Horodeckiego składają się budowle bardzo różnorodne pod względem funkcji i stylu. Projektował i budował nie tylko kamienice, ale i pałace, wille, muzea, świątynie, pomniki nagrobne, szkoły, gorzelnie, a nawet baseny i śluzy rzeczne. Był mistrzem stylizacji, eklektyzmu historycznego. W architekturze jego obiektów pojawiają się formy antyczne, romańskie, gotyckie, renesansowe, także orientalne. Operował nimi z dużą swobodą, nie stroniąc od tendencji modernistycznych. Miał duszę artysty, ale był też świetnym inżynierem i operatywnym przedsiębiorcą budowlanym.

Władysław Leszek Dezydery Horodecki, syn Władysława, urodził się 23 maja 1863 r. w Szoludkach na Podolu, w majątku rodziców matki. Nauki pobierał w Gimnazjum św. Pawła w Odessie, gdzie wykazał się dużymi zdolnościami plastycznymi. Studia odbył na wydziale architektury Cesarskiej Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu. Po ich zakończeniu w 1890 r. przyjechał do Kijowa. Tu spędził 30 najbardziej twórczych lat swego życia i pozostawił najlepsze prace. Jednymi z pierwszych znanych były pawilony na Ogólnorosyjskiej Wystawie Rolniczo-Przemysłowej w 1897 r.

Dwa monumentalne gmachy, które na trwałe wpisały się w pejzaż Kijowa stanowiły twórcze rozwinięcie prac innych architektów. Ogłoszony w 1896 r. konkurs na projekt miejskiego Muzeum Zabytków i Sztuki (obecnie Narodowe Muzeum →→→



1 Nie jest to pełny wykaz prac Horodeckiego. W przypadku kilku innych obiektów są problemy z ustaleniem autorstwa. Zwłaszcza, że z czasem przypisywano mu coraz to nowe budowle, a jego osoba zaczęła obrastać w legendy. Był postacią niezwykle barwną. Jako jeden z pierwszych mieszkańców Kijowa miał samochód, jeździł nim po Chreszczatiku z zawrotną, jak na owe czasy, prędkością, siejąc popłoch wśród ludzi i koni. Jego wielką pasją było myślistwo. Polował nie tylko w rozlewiskach Dniepru i Prypeci, ale uczestniczył też w dużych wyprawach łowieckich na Syberię, do Tybetu, Mongolii, Kaukazu, a także kolonii angielskich we Wschodniej Afryce. Plonem afrykańskiego safari, przedsięwziętego zimą 1911-1912, była jego książka ozdobiona własnoręcznymi rysunkami: *W dżunglach Afryki. Dziennik myśliwego*.

W 1920 r. Władysław Horodecki opuścił ogarnięty zamętem rewolucji i wojny domowej Kijów,

Sztuki Ukrainy) wygrał moskiewski architekt Piotr Bojcow. Na podstawie jego szkiców Horodecki opracował projekt realizacji. Był także autorem fasady utrzymanej w stylu klasycystycznym.

Horodecki nadał także ostateczny kształt neogotyckiemu kościołowi pw. Św. Mikołaja (fot. 2). Konkurs tym razem wygrał student Stanisław Wołowski. Kierujący pracami budowlanymi Horodecki w znacznym stopniu przerobił projekt, odbył nawet podróż po Europie, aby zgłębić tajniki architektury gotyckiej. Uroczyste poświęcenie świątyni, wzniesionej ze środków społeczności polskiej, odbyło się 6 grudnia 1909 r. Dziś budowla przy Krasnoarmijskiej pełni dwójakie funkcje: Domu Muzyki Organowej i Kameralnej oraz, od 1992 r., kościoła rzymskokatolickiego.

Całkowicie własnym dziełem Horodeckiego była zbudowana w latach 1898-1902 r. kenesa karaimska (obecnie Dom Aktora) utrzymana w stylu mauretańskim, z bogatą ornamentyką. W Kijowie według projektów Władysława Horodeckiego wzniesiono również dom handlowy firmy Kimajer, zespół hal fabryki wagonów, budynek Pierwszego Rosyjskiego Towarzystwa Ubezpieczeniowego i fabrykę cementu „For”. Był też autorem koncepcji rozbudowy ulic Mikołajewskiej, Olgińskiej i Meryngowskiej oraz twórcą kilku interesujących pomników nagrobnych. Szczególnie oryginalna jest kaplica grobowa w stylu pseudoromańskim, wybudowana przez Horodeckiego w 1904 r. w Peczarze na Podolu dla Konstantego i Janiny Potockich, wyróżniająca się dekoracyjną kamieniarką. Horodecki opracował także projekty: cukrowni i domu mieszkalnego w Szpikowie na Podolu, pałacu Dobrowolskiego w Tulinie na Wołyniu, cerkwi i pomnika imperatora Aleksandra II w Czerkasach, a na Krymie - będących własnością architekta - fabryki kwasu węglowego i sztucznego lodu w Symferopolu oraz willi w Eupatorii.

aby zamieszkać w Warszawie. Znalazł zatrudnienie w Ministerstwie Robót Publicznych jako architekt. Opracował projekt kąpieliska na Helu. W 1925 r. podjął pracę w amerykańskiej firmie „Ulen and Co.”, która miała wykonać w Polsce, na zasadzie pożyczki, szereg inwestycji w zakresie infrastruktury. Według jego projektów zbudowano wieżę ciśnieniową i okazałą halę targową w Piotrkowie Trybunalskim oraz zespoły rzeźni miejskich w Radomiu i Lublinie. Najciekawszymi pod względem architektonicznym pracami Horodeckiego w Polsce były dwie budowle noszące rysy historyzmu: kasyno w Otwocku i zakład kąpielowy z krytym basenem w Zgierzu, czynny do dziś.

Po zakończeniu robót w Polsce Władysław Horodecki przyjął propozycję firmy Ulen i w 1928 r. wyjechał do Persji. Tam objął stanowisko głównego architekta syndykatu dla budowy linii kolejowych (*Sindicat pour la construction des chemins de fer persans*). Zaprojektował pierwszy w Teheranie dworzec kolejowy, był też twórcą pałacu szacha oraz teatru i hotelu. Jeszcze raz odezwała się w nim żyłka łowiecka i podjął sześciotygodniową wyprawę myśliwską do Mazadzeranu na południowym wybrzeżu Morza Kaspijskiego.

Wkrótce po powrocie, 3 stycznia 1930 r. zmarł nagle w Teheranie na atak serca. Pochowany został tamże w polskiej części cmentarza rzymskokatolickiego Dulob (fot. 3). Historia zechciała, że na tym samym cmentarzu w latach 1942-1944 spoczęło blisko dwa tysiące Pola-



ków - żołnierzy Armii Polskiej gen. Władysława Andersa oraz osób cywilnych ewakuowanych z ZSRR.

W Ukraińskiej SRR Horodecki nie był dobrze widziany, oskarżany był o dekadentyzm, pamiętano mu „emigrację” do Polski. Niemniej prawie wszystkie zaprojektowane przez niego budowle uznano za zabytki. W latach 90. nad Dnieprem doceniono jego dorobek twórczy. Dawną ulicę Mikołajewską, za czasów sowieckich Karola Marksa, przemianowano na ulicę Architekta Horodeckiego. W 1999 r. w Kijowie została opublikowana monografia „Architekt Horodecki” pióra Dmytro Małakowa, która jak dotychczas nie doczekała się polskiego przekładu. Czynnione są starania, by „Dom z chimerami”, od wielu lat poddawany pracom restauracyjnym, stał się muzeum Horodeckiego i architektury miasta Kijowa. Horodecki tak wiele zdziałał nad Dnieprem, że Ukraińcy traktują go jak swego rodaka, on sam czuł się Polakiem - wszystkie prace sygnował nazwiskiem pisany po polsku.

W Polsce postać Władysława Horodeckiego jest mało znana. A szkoda, bo bogaty, wszechstronny i oryginalny dorobek polskiego architekta Kijowa wart jest uwagi.



# W Galerii GK... ostatni moment, żeby jeszcze zdobyć Kalendarz Głosu Katolickiego na bieżący, 2005 rok!

KUPON ZAMÓWIENIA (do przesłania na adres Redakcji GK: 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris)

PROSZĘ O PILNE PRZESŁANIE POLSKO-FRANCUSKIEGO KALENDARZA „G.K.” NA 2005 ROK

Ilość egzemplarzy: ..... w cenie po 4 euro (z przesyłką: 4,50 euro). Razem: ..... euro.

Imię i nazwisko: .....

Adres: .....

Dołączam czek (dla Voix Catholique)  gotówkę

**STYCZE**



Święta Dni wolne	Przebiegi Lunet
28	27
29	28
30	29
31	30

**LIPIE**



Święta Dni wolne	Przebiegi Lunet
28	27
29	28
30	29
31	30

**PAŹDZIEŃ**



Święta Dni wolne	Przebiegi Lunet
28	27
29	28
30	29
31	30

**GRUDZIEŃ**



Święta Dni wolne	Przebiegi Lunet	Święta Alman
27	26	27
28	27	28
29	28	29
30	29	30
31	30	31

**2005**

Kalendarz Głosu Katolickiego - Calendrier de la Voix Catholique



Cztery pory roku / Les quatre saisons



























**karty telefoniczne**

## IRADIUM



**NOWE TARYFY GRUDZIEŃ 2004**

Taniej do Polski i po całym świecie

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€) **Maksymalny czas**

<b>Polska</b>	<b>1428*</b> min
<b>GSM Polska</b>	<b>113*</b> min
<b>EUROPA</b>	<b>1666*</b> min
<b>Kanada</b>	<b>2500*</b> min
<b>USA</b>	<b>1666*</b> min

**PEŁNA SATYSFAKCJA**

**ZWROT KARTY**



**NOWOŚĆ!**  
Wasz kod także przez internet  
[www.iradium.fr](http://www.iradium.fr)

cartes téléphone **IRADIUM** partenaire officiel

**NOVA POLSKA**  
UNE SAISON POLONAISE EN FRANCE  
PAR À DÉCEMBRE 2004

**ZYSKAJ NA CZASIE!**  
ZAREJESTRUJ  
SWÓJ KOD  
NACISKAJĄC \* 2

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

☎ 0811 600 300 ☎ 01 70 70 88 00 info@iradium.fr

\* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T. Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.